Nr 282. Kraków, 10 Grudnia — Sobota. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 9 grudnia.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa znów nastąpił spokój; dyskusya nad nowellą do ustawy wojskowéj, chociaż bardzo powoli, postępuje jednak naprzód i jest ściśle przedmiotową. Sprawa mniemanéj obrazy posłów niemiecko-czeskich, nie będzie miała, jak się zdaje, żadnych dalszych następstw, któreby wpływ wywrzeć mogły w ogóle na Izbę; zanosiło się bowiem na wystąpienie z Izby posłów tych, którzy gwałtem chcieli się uważać za obrażonych, wszelako powiodło się żywiołom umiarkowańszym krok ten im odradzić i wszyscy pozostali. Głównie przeważył argument, iż powód zbyt mały w stosunku do kroku, jaki chciano zrobić.

Izba panów odbędzie posiedzenie następne w poniedziałek d. 12 b. m.; na porządku dziennym jest między innemi sprawa kolei transwersalnéj galicyjskiéj. Komisya zaleca przyjęcie jéj, przytaczając za linią Żywiec-Nowy Sącz powody przeważnie wojskowe, za linią Grybów-Zagórz powody wojskowe i ekonomiczne, za linią Stanisławów-Husiatyn interesa handlu zbożowego. Budowanie kolei przez państwo uważa komisya za właściwe w dzisiejszych stosunkach.

Standard podaje z Wiednia opowieść, jakoby „autentyczną“ a jednak fantastyczne mającą pozory, o mniemanej genezie zjazdu gdańskiego. Jakoś cztery tygodnie przed tym zjazdem wojna austryacko-rosyjska stawała się prawdopodobną. Nieco przedtem Rosya proponowała Włochom wspólne kroki przeciw Austryi; propozycya ta znalazła dobre przyjęcie i rozpoczęły się już przygotowania, jak w r. 1866 między Prusami a Włochami. Posłowie niemiecki i austryacki w Rzymie dowiedzieli się o tem i uwiadomili swoje rządy. Ks. Bismark widząc, na co się zanosi, przywiódł zjazd gdański do skutku, a gdy rząd włoski przekonał się, że przymierze niemiecko-austryackie silniej stoi, niż zatarg austryacko-rosyjski, zrobił nagle zwrot i postanowił zbliżyć się do Austryi, niemogąc przeciw niej stanąć. Gabinet włoski sądził, że Austrya za wielkie ustępstwa na Wschodzie poświęci Trydent i inne posiadłości, i z tą myślą przygotowywał gabinet włoski podróż wiedeńską króla. Robilant poczynił odnośne kroki w Wiedniu, nie dotykając bynajmniej planu swego rządu. Kiedy zaś król Humbert przybył do Wiednia, ministrowie włoscy wyłożyli otwarcie p. Kallayowi i hr. Andrassemu swoje plany, których nawet nie starali się dyplomatycznie przystroić. Żądali po prostu odstąpienia Trydentu za zdobycze austryackie na Wschodzie. Andrassy i Kallay zdumieli się na ten wniosek i nic nie odpowiedzieli, dopóki król Humbert bawił w Wiedniu, ale od tej chwili ze strony austryackiej wyrażano się bardzo chłodno o Włoszech. Potem przyszły wiadome mowy Kallaya i Andrassego w delegacyach, i już nie było słychu o odstąpieniu Trydentu, gdyż gabinet włoski widział niemożność takiego planu i wolał zapewnić sobie przyjaźń Austryi. Bismark jednak nie chce mieć do czynienia z ludźmi stanu, którzy, jak ministrowie włoscy dwukrotnie postąpili sobie w sposób niezasługujący na zaufanie. Tyle *Standard*.

Cała ta opowieść wydaje się być tworem fantazyi. Rzeczywiście też *Pol. Corr.* zapewnia na wiarę osób znających stosunki, że cały ten opis jest zupełnie zmyślonym.

Hr. Kalnoky miał we środę posłuchanie u cesarza Wilhelma, potem był na obiedzie u ks. Bismarka.

Prov. Corr. mówiąc o wpływie ostatnich mów ks. Bismarka w Izbie, nadmienia o zamiarze kanclerza oparcia się na konserwatystach i na centrum dla obrony zasady monarchicznej i dla dojścia do celów narodowych. Jedynie namiętność stronnictw może pragnąć prowadzenia dalej walki z Kościołem, które wspierały rząd w zapasach dotychczasowych dla tego jedynie, aby go wciągnąć do zupełnie innych celów. Rozdział państwa i Kościoła, rozdział szkoły i Kościoła nie leżał nigdy w zamiarach rządu. Jako ostateczny cel walki wskazywany był zawsze trwały pokój z kościołem. Teraz zbliża się pożądana era pokoju kościelnego. Ks. Bismark oczekuje teraz, gdy usposobienie Watykanu jest spokojowe a król i rząd oraz protestanci nie są wystawiani na pociski; gdy nie potrzeba więc już zwracać się z taką siłą oporu ku tej stronie, że w zapalającej się teraz walce niewiary z wiarą, czy to ewangielicką czy katolicką, wszyscy poważni chrześcianie stać będą przy boku rządu. Wielkie myśli przewodnie, które kanclerz wyłożył w zeszłym tygodniu w parlamencie, jako podstawy swojej polityki, będą miały ożywczą siłę, aby połączyć wszystkie poważne umysły, a to przedewszystkiem i pod warunkiem wspólnych pozytywnych kroków w walce z dążnościami postępowemi i nienawistnemi Kościołowi, które zarówno zagrażają Kościołowi, jak narodowej jedności i zasadzie monarchicznej.

Wiele hałasu narobiła sprawa sfalszowania przez półurzędową *Nordd. allg. Ztg* wyrażeń Windthorsta w komisyi parlamentarnéj w kwestyi Hamburga. Naczelnik centrum zapytał był, ażali obce państwa nie będą stawiały jakich przeszkód wcieleniu dolnéj Elby do związku cłowego niemieckiego, chcąc, aby komisya tę kwestyę rozstrzygnęła w duchu odparcia. *Nordd. allg. Ztg* przekręciła ten wypadek, obwiniając Windthorsta, iż grozi Niemcom interwencyą Rosyi i Anglii. Na następnem posiedzeniu komisyi wniósł Windthorst skargę przeciw takiemu niegodziwemu postępowaniu dziennika urzędowego, a minister skarbu Bitter oświadczył, że był obcym temu doniesieniu, kanclerzowi zaś zdał sprawę, jak rzeczywiście Windthorst odezwał się. *Nordd. allg. Ztg* tłumaczy się wykrętnie. Wypadek ten znacznie oziębił stosunki centrum z kanclerzem i żaden członek téj partyi nie był na wieczorze parlamentarnym u kanclerza we wtorek.

Kanclerz wyraził się tam, że parlament nie ukończy prac swych przed świętami a po Nowym roku zwołany być musi sejm pruski. Chce on wnieść jeszcze projekt statystyki zatrudnień, jako pierwszą podstawę dla reform i dla instytucyi zabezpieczenia robotników. Monopol tytóniowy przyjdzie kiedyś, zdaniem kanclerza, na stół Izby, lubo jeszcze nie rychło. Ministeryum konserwatywne może na téj kwestyi upaść, ale postępowcy sami ją wezmą w rękę. Żartobliwie, ale z przekąsem odezwał się o Windthorscie, że mu tyle gości odciągnął.

Donieśliśmy przed niejakim czasem, że w Holandyi zaniepokojono się na wiadomość, iż rząd angielski proteguje nowo utworzoną kompanię kolonizacyjną na wyspie Borneo, obawiają się bowiem, aby ta kompania nie zagrażała kiedyś posiadłościom holenderskim na pobliskich wyspach oceanu Indyjskiego. W poniedziałek minister kolonij oświadczył Izbie w Hadze, że rząd angielski urzędownie uwiadomił Holandyę o nadaniu koncesyi „Kompanii północnego Borneo,“ lecz nie rości sobie ztąd prawa do zwierzchnictwa nad wyspą i zapowiada tylko utrzymywanie swoich konsulów na wyspie. Kompania zarządzać będzie nabytemi posiadłościami pod zwierzchnią władzą sultanów w Brunei i Soloo, opłacając im haracz.

Gaz. kolońska donosi z Petersburga pod d. 6 b. m.: Uwięziono 15 ludzi w zupełnych mundurach oficerskich z krzyżami Ś. Jerzego, którzy zapewne chcieli wziąć udział w obchodzie orderowym Ś. Jerzego. W skutku tego zarządzono nadzwyczajne kroki, aby zapobiedz jakiemu wybuchowi.

D. 7 b. m. rozpoczął się w Petersburgu o godz. 11ej przed południem proces Mrowińskiego, Fursowa i Tajeglewa przed sądem przysięgłych przy drzwiach zamkniętych. Oskarżycielem jest prokurator Murawiew, obrońcami Spasowicz, Gerant i Passower. Powołanych jest 50 świadków. Proces potrwa zapewne dwa dni.

Nowoje Wremia dowiadują się, że w tych dniach nadeszła do Petersburga nota rządu czarnogórskiego, która mówi, że operacye wojska czarnogórskiego posuniętego ku granicy bośniackiej zawisły od ruchu wojska austryackiego przeciw Kriwoszczanom. Rząd czarnogórski podnosi znowu skargi na Austryę, że flota jej stanęła u brzegów Czarnogóry.

Presse donosi z Moskwy, że głowa tego miasta, Tretiakow, który w procesie carobójców był przysięgłym, tudzież jego towarzysz i dwóch radców miejskich wzięło dymisyę z powodu ubliżających pocisków, na jakie narażeni byli ze strony mniejszości Rady miejskiej.

Z Londynu donoszą, że według wiadomości otrzymanych z Petersburga, wyjedzie w tych dniach do Wiednia jeden ze znaczniejszych dyplomatów rosyjskich w poufnej misyi.

Obrząd beatyfikacyi w Rzymie miał się rozpocząć wczoraj o 8ej rano i trwać do południa. Począwszy od godz. 11ej wszystkie dzwony kościołów bić miały. Duchowieństwo parafialne zarządziło na wieczór iluminacyę. Liczba pielgrzymów włoskich i członków karawany francuskiej wynosić ma około tysiąca, a już 100 przybyło dniem poprzednio. Trybuna dla biskupów ma tylko 210 krzeseł, lubo liczba biskupów obecnych w Rzymie wypada przeszło półtoratysiąca. Karty wejścia rozdawano z wielką przezornością. Rząd poczynił kroki dla zapobieżenia możebnemu naruszeniu spokojności.

We wtorek rozpoczęły się w włoskiej Izbie deputowanych rozprawy nad polityką zagraniczną z powodu budżetu. Po krótkiem przemówieniu Massarego, Minghetti zwracał uwagę na mowy Bismarka i zaprzeczył, aby instytucye demokratyczne nie dały się pogodzić z monarchią. Treść jego mowy podaliśmy w telegramie. Koncentrowała się ona w tem zdaniu, że polityka tak zagraniczna jak wewnętrzna Włoch powinna zmierzać do zaspokojenia Europy. Z tego wynika potrzeba przymierza z Austryą i Niemcami. Nazajutrz minister Mancini skreślił politykę rządu od objęcia przez siebie teki. Wprzódy polityka ta była niepokojącą, lubo niewiadomo, dla czego; ale zwolna położenie polepszyło się i można być zadowolonym. Mówca odczytał niektóre dokumenta z powodu obrad w delegacyi węgierskiej i mówi, że po wyjaśnieniach Kallaya otrzymano zapewnienia bardzo pomyślne. Bismarka mowy nicuje Mancini w żartobliwym tonie, ale zaraz zapewnia o sile królewskości we Włoszech. Nie chce mówić o walkach stronnictw w Niemczech i Austryi, które są bardziej zacięte niż były we Włoszech. Następnie przechodzi do Tunisu i oświadcza, iż akcya Francyi polega na tajnych umowach, przygotowanych na konferencyi berlińskiej. Włochy zastrzegają sobie wolność działania.

Co do Egiptu, reforma byłaby się powiodła, gdyby przystąpienie Włoch do związku z Francyą i Anglią nadało było tej reformie charakter bezstronności. Włochy otrzymają Assab, jako stacyę handlową. Co do kwestyi dunajskiej, Włochy trzymają się zasady wolności handlowej i żeglugowej. Mancini mówi, że uczynił pierwsze kroki dla ułożenia konwencyi międzynarodowej w celu opieki nad prawami cudzoziemców. Ażeby utrzymać uprawnioną powagę Włoch wśród narodów cywilizowanych, potrzeba trwałości gabinetu.

Perseveranza medyolańska donosi, że Cesarz Franciszek Józef przybędzie dnia 5go stycznia do Włoch.

Admiralicya angielska wydała rozkaz, aby okręt „Filomel“ stojący w Zanzibar, blokował wyspę Pembę, gdzie zaszła utarczka między statkiem angielskim a okrętem niewolniczym.

Rząd angielski ofiarował pośrednictwo swoje w sporze Austryi z Rumunią, aby tylko zapobiedz rozwiązaniu kwestyi dunajskiej ze szkodą interesów angielskich.

Z Kalkuty otrzymano w Londynie wiadomość urzędową, że Emir wyruszył dnia 20 listopada w 1900 pieszych, 10 dział i dwa pułki jazdy do Kabulu.

Do *Polit. Corr.* donoszą dziś z Belgradu, że wiadomość podana przez *Niezawistnost*, organ stronnictwa Risticza, jakoby w łonie gabinetu obecnego miało powstać starcie, jest zupełnie bezpodstawną i tendencyjnie zmyśloną.

Interpelacya Ghiki w Izbie rumuńskiéj, dążąca do wzbudzenia mniemania, że w Bułgaryi żywioł rumuński uciskają, sprawiła wielkie oburzenie w kołach rządowych bułgarskich, przyznających jedynie to, że usunięto ze szkół nauczycieli, których rząd rumuński prawie z urzędu nasyłał.

Wysłanie byłego ministra serbskiego Kumicza do Paryża, którego cel niewiadomy obudzał ciekawość, objaśnia *Polit. Corr.* w ten sposób, że pobyt jego w Paryżu ma jedynie na celu przyspieszenie i kontrolę druku obligacyj kolejowych, uskuteczniającego się w tem mieście.

Deputowani Vernesku i Majoresku powołani do komisyi adresowéj w sejmie rumuńskim, oświadczyli, że z niéj wystąpią, jeśli Bratiano nie przedłoży akt dyplomatycznych, tyczących się sprawy dunajowéj, ten zaś wzbrania się uczynić tego, utrzymując, że dopóki sprawa ta ostatecznie załatwioną nie zostanie, akta dyplomatyczne przedłożonemi być nie mogą. Izba nieprzyjęła wniosku pomienionych deputowanych żądających uwolnienia ich od obowiązku zasiadania w komisyi adresowéj.

Kongres amerykański został dnia 6go grudnia otwarty orędziem prezydenta Arthura, który naprzód wspomniał o stracie, jaką kraj poniósł przez śmierć Garfielda, a następnie winszował krajowi wzrastającej pomyślności i przyjacielskich stosunków z mocarstwami; wspomniał o udziale reprezentantów Niemiec i Francyi w obchodzie stuletnim bitwy pod Yorktown i wyraził życzenie wzmocnienia stosunków przyjaźni z Rosyą a przyrzekł starać się o opiekę poddanych amerykańskich w Rosyi, mianowicie żydów, za którymi Ameryka energicznie wstawiać się musi. Najważniejszym ustępem orędzia była rzecz o przekopie Panamy. Stany Zjednoczone przyjęły na siebie zobowiązanie w traktacie z Kolumbią z r. 1846 poręczenia nietykalności Kolumbii i przekopu, a teraz Kolumbia zgłasza się do mocarstw europejskich, żądając od nich poręczenia przekopu, co się sprzeciwia traktatowi rzeczonemu. Pierwszy raz znajdujemy tu ze strony Stanów Zjednoczonych otwarte wypowiedzenie zasady, że one same wyłącznie rozciągnąć chcą prawo do przekopu panamskiego. Trudniejsza to będzie sprawa z Ameryką, niż była z powodu Suezu z Egiptem i Turcyą. Uderzyć musi w orędziu prezydenta pominięcie spraw Ameryki południowej, lubo głoszono, że Stany Zjednoczone podjęły się pośrednictwa między Chili a Peruwią.

Stan finansów amerykańskich jest bardzo pomyślny. Rok skarbowy, który upłynął d. 30 czerwca, wykazał 360 milionów dolarów dochodu a 260 mil. wydatków. Nadwyżka dochodów obróconą będzie na spłacenie długu publicznego. Jeśli stosunek dochodów do wydatków pozostanie ten sam, sekretarz spraw skarbu zapowiada, że za 10 lat umorzy cały dług i zaleca zniesienie podatków fiskalnych a może także ceł. Wreszcie żąda umocowania do konwersyi bonow z $3^1/_2$ na 3%. Wniósł także zawieszenie na czas jakiś bicia monety srebrnej, którą tylko w miarę potrzeby lub na żądanie prywatne bić będzie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 8 grudnia.

(§§) Wobec wchodzącego w życie nowego wymiaru podatku gruntowego, ministerstwo skarbu przypomniało władzom skarbowym obowiązujące przepisy o opustach podatkowych z powodu szkód elementarnych. Przepisy te pochodzą z lat 1843 i 1844, i zawarte są w wydanych w tym czasie najwyższych postanowieniach, oraz dekretach kancelaryi nadwornej. Oto zasady postępowania według

Część literacko-artystyczna.

Gniazdo Tęczyńskich.

IV.

W trzynastym wieku.

(8) (Ciąg dalszy).

Z posiłkami Pomorzan i z zastępami swoich Mazowszan i Kujawiaków łatwo zawładnął Konrad całą ziemią krakowską, gdy się z nim połączyła wielka część ziemian pod wodzą Toporczyków. Dzielnie bronił wprawdzie Klemens z Ruszczy śląskiego Piasta, niedawno zamianowany przezeń wojewodą krakowskiej ziemi. I wówczas jeszcze nie dał za wygraną mężny Świebodziców przywódzca, gdy książę mazowiecki rozgospodarował się na zamku krakowskim i na miejscu ruin, które pozostały po napadzie Tatarów, postawił nowy gród na górze wawelskiej, rozległy a warowny. Klemens oczekał posiłków ze Ślązka, zamknąwszy się w obronnym zamku na Skale, w dolinie ojcowskiej. Mógł się tam trzymać długo, dopókiby tylko żywności starczyło zamkowej załodze, bo w owych czasach darmo było się kusić o zdobycie tego zamku, tak go broniła sama skała niedostępna, dziesiątkiem piątr prostopadłych wznosząca się z brzegów Prądnika. Ale nie widać było ślązkich posiłków, Bolesław snać nie miał odwagi bronić krakowskiej dzielnicy, zaprzestał więc i Klemens daremnego oporu, a ustąpiwszy z skalskiego zamku, usunął się do Ruszczy, w zacisze dziedzicznego dworu, i tam w spokoju lepszych oczekiwał czasów.

Mógł się spodziewać Żegota, że weźmie po Klemensie godność wojewody, skoro tak wybitne stanowisko zajmował w mazowieckiem stronnictwie. Komu innemu jednak, godniejszemu należało się to dostojeństwo. W orszaku Konrada przybył z Mazowsza Mściwój Lubomlita, niegdyś kasztelan wiślicki; przed laty jeszcze, kiedy Konrad po raz pierwszy kusił się o tron krakowski, stanął był Mściwój w szeregu najżarliwszych jego stronników, a gdy zwyciężyli ślązcy Piastowie, postradał urząd i na Mazowszu szukać musiał przytułku. Teraz dopiero powrócił z tryumfem do ziemi rodzinnej, należała mu się zatem nagroda za wszystko, co przeszedł dla księcia mazowieckiego. Bądź co bądź jednak i Toporczyków znaczenie urosło teraz za rządów Konrada i wszyscy wogóle na wierzch wypłynęli, których przygniotła przewaga Świebodziców pod opieką ślązkich Henryków.

Ale stronnictwo Klemensa z Ruszczy przycichło na razie, poddając się przemocy, a czekało tylko pory stosownej, żeby podnieść sztandar rokoszu. Minęło zaledwie kilka miesięcy Konradowych rządów, a już czuć było w powietrzu, że się jakiś wybuch przygotowuje. Konrad zawczasu to spostrzegł i postanowił uprzedzić przeciwników. Były wówczas w zwyczaju zjazdy, na których nietylko wszyscy dostojnicy gromadzili się przy księciu, ale i całe rycerstwo znaczniejsze zjeżdżało się tłumnie. Taki to zjazd zwołał Konrad do Szkalmierza na dzień ś́go Piotra i Pawła w r. 1242, a korzystając z licznego zebrania, pojmał najznakomitszych panów, o których go doszły wieści, że knują przeciw niemu jakieś zdradzieckie zamysły, i na Mazowsze odesłał więźniów, żeby nie tak łatwo umknąć zdołali. Uszedł jednak zasadzki wróg najniebezpieczniejszy, pan Klemens z Ruszczy, dawny wojewoda, chroniąc się z braćmi swoimi do Węgier na wieść o zamachu szkalmierskim.

Na chwilę jednak tylko zdołał ten zamach powstrzymać wybuch rokoszu. Więźniom udało się wymknąć, a gdy po kilku tygodniach wrócili do ziemi krakowskiej, nie mieli już nic do stracenia i nie czekając dłużej, wszystkich krewniaków swoich pobudzali do buntu. Niebawem i Klemens pojawił się w ich gronie, aby stanąć na czele ruchu, który tem większego nabrał znaczenia, że do niego przystąpił sam biskup krakowski, Prandota z Białaczowa.

Dostojny ten potomek rodu Odrowążów od kilku miesięcy dopiero wstąpił był na stolicę biskupią w Krakowie, powołany na nią jednogłośnym wyborem całej kapituły. Nie dziw, że biskup chętnie się związał z przeciwnikami mazowieckiego księcia, bo Konrad, choć skory do wydawania przywilejów na rzecz kościoła, pozwalał je wprawdzie na pergaminie spisywać, ale mało dbał o pergaminy, co chwila gwałcił sam te przywileje i w całej Polsce zdobył sobie rozgłos ciemięzcy Kościoła, a nawet nieraz targał się zuchwale na dygnitarzy duchownych. Innego księcia pragnął widzieć Prandota na krakowskim tronie, ową perłę prawdziwą Piastowskiego rodu w spółczesnej opinii Kościoła, młodocianego Bolesława, syna Leszkowego, małżonka Kingi, brata Salomei, pana sandomierskiej dzielnicy.

Nie było wprawdzie przyjaźni między rodami Klemensa i Prandoty, za Leszka Białego niegdyś wybuchła nawet wojna domowa z waśni między Odrowążami a Świebodziców gniazdem, ale czy dawniej już w niepamięć poszły te zatargi, czy też dopiero teraz zgoda nastała, dość, że Klemens i biskup dłonie sobie podali, aby wspólnemi siłami obalić rządy Konrada. A za biskupem stanął cały ród Odrowążów, razem z Świebodzicami podnosząc hasło rokoszu.

Odpowiedział na to Konrad srogiem spustoszeniem biskupich posiadłości zarówno w krakowskiej jak i w sandomierskiej dzielnicy, a gdy widział zachwiane posady swego panowania w Krakowie, gdy rokoszanie odkryli swoje zamysły i przywołali księcia sandomierskiego, zebrał wszystkie siły swych dzierżaw i sprzymierzonych książąt pociągnął na wojnę, aby jednym zamachem zgnieść przeciwników i utrzymać się na tronie krakowskim. Pomagał mu wielkopolski Przemysław i zięć Konradów, Mieszko Opolski, przywiódł z swego księstwa posiłki. Ale mimo tych wszystkich wysileń walna bitwa pod Sudołem, opodal Jędrzejowa, skończyła się stanowczą klęską Konrada. Pamiętny dzień tej krwawej rozprawy, dzień 25 maja 1243 r. oddał krakowską dzielnicę pod panowanie Bolesława Wstydliwego. Z tryumfem zapisała ten fakt kapituła krakowska w swoich rocznikach, dodając pełną namaszczenia uwagę, „jako wówczas jasno się okazało, że modły ludu całego i błagalne, do nieba wzniesione głosy, przyniosły to zwycięztwo księciu Bolesławowi“.

Jakoż w lipcu 1243, w kilka tygodni po zwycięztwie sudolskiem widzimy Bolesława na zamku krakowskim, otoczonego dygnitarzami nowo nabytej dzielnicy, między którymi rej wodzi Klemens z Ruszczy, znów jako wojewoda krakowski. Tem trudniej też wyjaśnić zwrot, który nastąpił w kilka tygodni potem, oddając napowrót tron krakowski w ręce Konrada. Na księciu mazowieckim ciężyła klątwa, którą rzucił Prandota, a potwierdził arcybiskup gnieźnieński Pełka, nie dawno zdruzgotała go klęska pod Sudołem, jakoby sąd boży, wykonywający wyrok klątwy kościelnej. Jeśli Konrad mimo to wszystko utrzymał się w panowaniu nad ziemią krakowską, było to może wynikiem pośrednictwa sprzymierzonych książąt, ale w każdym razie dopomogło mu do tego silne a niezgnębione jeszcze stronnictwo, któremu przywodził ród Toporczyków z Żegotą Morawickim na czele. Nie opuścili go bowiem Toporczycy w najgroźniejszej chwili, a ostatniem miejscem obronnem, na którem w tej walce powiewały sztandary Konrada, był właśnie inkastellowany kościół św. Jędrzeja, służący pod patronatem tego rodu sprawie mazowieckiego księcia.

Był to jednak ostatni już wysiłek mazowieckiego stronnictwa, niedługo bowiem cieszył się Konrad tym szczęśliwym zwrotem, który mu pomimo klęski doznanej krakowski tron utorował. Niebawem znów wydobyli się na wierzch Świebodzice z swymi zwolennikami, od r. 1244 panował Bolesław Wstydliwy bezpiecznie na krakowskiej stolicy, a Konrad, zajęty wówczas walką z Prusakami, mógł tylko dziką Jaćwież na niego podburzać. Zerwał się jeszcze raz wprawdzie, wtargnął w r. 1246 do ziemi sandomierskiej, rozgromił wojska Bolesławowe pod Jaroszynem, aż pod sam Kraków nawet dotarł i z posiłkami opolskiemi kusił się o zdobycie stolicy, oparły mu się jednak wszystkie grody warowne i z niczem powrócić musiał na Mazowsze. W następnym zaś już roku śmierć położyła tamę długim zabiegom Konrada o tron krakowski.

Upadło zatem i rozbiło się stronnictwo mazowieckie w krakowskiej ziemi, przycichli Toporczycy, ustępując miejsca szczęśliwszym rywalom i długie lata mijają za rządów Bolesławowych a napróżno w szeregu dygnitarzy szukać charakterystycznych imion tego rodu, Sieciechów albo Żegotów. Jaki los spotkał Żegotę z Morawicy, tego ze znanych dziś źródeł odkryć nie zdołamy. Wiemy tylko że Mściwój Lubomlita, ów wojewoda Konradów ujść musiał wraz z swoim księciem z krakowskiej ziemi i w jego dzierżawach, w Łęczycy piastował w następnych latach godność wojewody, z której go w rodzinnym Krakowie zawistne losy wyparły. Z nim też schronili się niezawodnie do ziemi łęczyckiej inni wybitniejsi stronnicy Konrada, odkąd zwycięzcy nie mogli ich ścierpieć dla bezpieczeństwa Bolesławowych rządów. O samym Żegocie z Morawicy nic wprawdzie nie słychać, może zginął w wojnie domowej, ale po kilku latach wypływa w ziemi łęczyckiej jakiś Sieciech, który zrazu piastuje urząd koniuszego na dworze Konradowego syna, a niebawem wzbija się do godności wojewody i dzierży ją długo, za Kazimierza i Leszka Czarnego. Był to niezawodnie jeden z Toporczyków — może syn Żegoty — który na dworze Konradowym szukał przytułku i w ziemi łęczyckiej założył nowe rodu swojego gniazdo.

Po zgonie bezdzietnego Bolesława zawładnął jego spuścizną wnuk Konrada, Leszko Czarny, wyborem możnych panów powołany na stolicę krakowską. Za jego rządów inne czasy nastały dla Toporczyków, bo go z tym rodem dawne stosunki łączyły przez wojewodę Sieciecha. Jeden z krakowskich Toporczyków — znów Żegota — już w ostatnich latach Bolesława był podkomorzym w ziemi sandomierskiej, później sędzią nadwornym. Leszko zrobił go najpierw kasztelanem lub lskim, później wojewodą krakowskim i po tych szczeblach wspiął się Żegota z czasem do najwyższej godności krakowskiego kasztelana, która tylu Toporczyków w następnych wiekach zdobiła. Różne mniej znaczne godności dworskie widzimy także za czasów Leszka w rękach tego rodu, to podczaszego, to chorążego, to znów podkomorzego w krakowskiej ziemi albo sandomierskiej. Dwaj Toporczycy, Żegota i Otto, należeli snać do najpoufniejszych Leszka rycerzy, skoro z rozkazu jego wykonali ów głośny zamach na biskupa Pawła z Przemankowa, z którego później wynikło tyle zamięszania. Dość było dla nich skinienia księcia, z którym Paweł zadzierał, a pojmali biskupa na zjeździe publicznym i zawlekli do więzienia na zamek sieradzki w dziedzicznych ziemiach Leszkowych. Gdy się zaś Leszek uląkł klątwy i interdyktu, gdy sromotną dla siebie ugodą przejednać musiał biskupa, cała wina spadła na obu Toporczyków, którzy wynieśli się z ziemi rodzinnej i na Śląsk przeszczepili odrębną znów gałąź swojego rodu.

Tak wiek trzynasty dla całej Polski pełen klęsk i strat niepowetowanych, w dziejach tego starego gniazda stanowi także epokę chwilowego upadku, bezowocnych porywów i ciężkich zawodów, a ku końcowi jego dopiero rozjaśnia się przyćmiony blask Toporczyków, gdy i w ogólnej historyi narodu kiełkują odrodzenia początki.

Wówczas to właśnie, gdy pod opieką Leszka Czarnego odradzało się Toporczyków znaczenie, panem na Morawicy był Sulko, trzeci z rzędu potomek Sieciechów tego imienia. Nie piastował Sulko żadnych urzędów, ale jako dziedzic Morawicy był głową całego rodu i liczył się do najdostojniejszych w ziemi krakowskiej panów. Jego to potomkom dane było w pokoleniach następnych utrzymać nieprzerwanym ciągiem świetność starego rodu w najcelniejszej morawickiej gałęzi, w której posiadaniu pozostały odwieczne Starzów dzierżawy. Ale potomkowie jego, to już innych czasów, innego typu ludzie, pod innem też imieniem znają ich wieki następne.

Stanisław Smolka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

najświeższego objaśniającego rozporządzenia ministeryalnego:

Prawo żądania opustu podatkowego uzasadniają szkody wyrządzone przez grad, wylew wody lub pożar, o ile przez to zniszczone zostały ziemiopłody, przyjęte za podstawę obliczania czystego dochodu gruntowego. Uszkodzenie ziemiopłodów przez owady daje prawo do żądania opustu podatkowego tylko w takim razie, jeżeli uszkodzenie przedstawia się w rozmiarach znaczniejszych, lub jeżeli plony uległy zupełnemu zniszczeniu. Zezwolenie na opust podatku z powodu owadów, należy do ministerstwa skarbu. O wysokości opustu podatkowego rozstrzyga wysokość pomienionej szkody i wynosi 1/3, 2/3 lub całą roczną należytość podatkową stosownie do tego, czy 1/3, 2/3 lub cały plon uległ zniszczeniu. Zniszczenie budynków gospodarczych nie uprawnia do żądania opustu podatkowego, gdyż dochód z budynków nie zostaje wliczony do dochodu z gruntu, a tem samem nie podlega podatkowi gruntowemu. Nie można także żądać opuszczenia podatku z powodu uszkodzenia lub zniszczenia ziemiopłodów już zebranych, jeżeli uległy wypadkowi elementarnemu już po zbiorze w polu lub w miejscu przechowania. Natomiast należy się opust podatku, jeżeli dom mieszkalny ulegnie zniszczeniu wskutek pożaru lub wylewu wody. Przywrócenie domu do stanu mieszkalnego w ciągu roku od zniszczenia nie stanowi warunku opustu podatkowego.

O wypadku elementarnym, który uprawnia do żądania opustu, poszkodowany, a jeżeli jest ich więcej, dwaj z pomiędzy nich w tym celu wybrani, wnieść mają pod utratą prawa doniesienie do kompetentnej władzy skarbowej (do starostw na prowincyi, do administracyi podatków we Lwowie lub do miejscowej Komisyi podatkowej w Krakowie). Termin do wniesienia takiego uwiadomienia wynosi ośm dni w razie pożaru, a 14 dni w razie innego wypadku elementarnego.

Władza skarbowa przeprowadza potrzebne dochodzenia na miejscu, przez osobną komisyę, do której należeć mają: referent podatkowy lub jego zastępca, naczelnik gminy i dwaj assesorowie z gminy poszkodowanej, dwaj assesorowie z gminy sasiedniej lub gmin sąsiednich, wreszcie dwaj nieinteresowani taksatorowie. Dochodzenie będzie przeprowadzone w razie pożaru w ciągu 8 dni, w razie innej szkody tak, aby dokładne sprawdzenie szkody było możliwe. W każdym razie musi to nastąpić do trzech tygodni. Wynik dochodzenia idzie do komisyi dyrekcyi skarbu, a jeżeliby to przed żniwami nastąpić nie mogło, władza skarbowa wnieść ma do dyrekcyi osobne doniesienie o wypadku uszkodzenia przed nadejściem żniw. W braku takiego doniesienia, późniejsze doniesienienie nie będzie uwzględnione a stronom poszkodowanym w ten sposób służy regres do tego, kto się stał winnym zaniedbania. Opuszczony podatek strącony zostanie przez urząd podatkowy od należytości wymierzonej.

Członkowie gmin i taksatorowie wchodzący w skład komisyi pełnią swe funkcye bezpłatnie i nie mogą żądać jakiegokolwiek wynagrodzenia, ani od poszkodowanych, ani z kasy publicznej (państwowej, krajowej lub gminnej).

Ankieta szkolna od wczoraj obraduje nad projektami wypracowanemi przez sekcye. Z wczorajszego posiedzenia na wspomnienie zasługuje zasadnicza uchwała, że szkoła ludowa istnieć powinna w okręgu z promieniem 3 a nie 4 kilometrów. Dziś obradowano nad ważną kwestyą przeniesienia płac nauczycieli na fundusz krajowy.

W muzeum przemysłowem, otwarto dziś uroczyście w obecności najwyższych dygnitarzy wystawę robót kobiecych i wyrobów tkackich przemysłu domowego. Wystawa zasługuje ze wszech miar na uwagę, a zarządowi muzeum należy się wdzięczne uznanie za szczęśliwą inicyatywę i trudy poniesione. Wogóle zarząd niaszego muzeum przemysłowego, może służyć za wzór gorliwości obywatelskiej.

Wdowie po ś. p. Drze Nowakowskim znakomitym a zasłużonym pedagogu, Rada szkolna krajowa wyraziła kondelencyę w myśl jednomyślnie podjętej uchwały.

Wiedeń 7 grudnia.

Ostatnie posiedzenie komisyi prawniczej przedstawiało bardzo przykry obraz pracy prawodawczej w gronie, któremu brakuje energicznego kierownictwa. Zaledwie udało się referentowi i skorym do pracy kolegom przełamać opór wielu członków komisyi i zwołaną została 4ta dopiero z rzędu sesya na godzinę 6 wieczór, kiedy o 7 godzinie przewodniczący p. Havelka zapytał komisyi, co zechce postanowić, gdyż p. minister i kilku członków oświadczyło, iż muszą się oddalić na posiedzenie komisyi budżetowej. Podniosły się głosy, aby radzić dalej. Poseł Edelbacher wniósł zamknięcie posiedzenia, które też przyjęto. Nie tak dzieje się w innych komisyach. Każdy z posłów należy do kilku komisyj naraz, naturalnem więc jest, że jednocześnie w kilku posiedzeniach udziału brać nie może, tam więc udaje się, gdzie uważa, że jego obecność jest potrzebniejszą. Nie można posiedzeń jednej komisyi tak naznaczać, ażeby z żadną inną się nie spotkała, bo komisye na to są wybierane, żeby pracowały wśród sesyj Izby, a więc jednocześnie. To też przewodniczący nie pyta się nigdy, co komisya zechce postanowić, gdy kilku członków z posiedzenia się oddala, ale owszem sam oznajmia, że posiedzeniu przewodniczyć będzie tak długo, jak długo jest komplet. Jeżeli przewodniczący komisyi prawniczej będzie z taką apatyą prowadził prace komisyi prawniczej, to pomimo gorliwości wielu członków tejże i referenta, oczywiście takie wielkie dzieło, jak procedura cywilna nie dojdzie do skutku — a wtedy od ludności, która z niecierpliwością reformy oczekuje, spadnie słuszny zarzut opieszałości, który zamiast dotknąć tych, którzy zwłokę spowodowali, dotknie niewinnie wszystkich członków komisyi. Słyszeliśmy, że wielu gorliwszych członków tej komisyi nosi się z myślą wystąpienia z tej komisyi, aby się z pod niezasłużonego zarzutu opieszałości zawczasu usunąć. Byłoby to bardzo smutnym objawem stosunków parlamentarnych. Zapobiedz temu może jedynie energia przewodniczącego.

Wiedeń 6 grudnia.

(176-te posiedzenie Izby poselskiej).

Wiceprezes Lobkowic zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 15.

Petycya Rady powiatowej z Zaleszczyk domaga się zniżenia procentu od zaległych podatków na 3 od sta.

Poseł Rabl oświadcza, że nie słyszał wczoraj słów posła Schönerera, który zarzucał mu zmienność przekonań; zapewnia tedy, że zawsze głosuje z przekonania, a co do głosowania w przytoczonej przez Schönerera na dowód sprawie, pozostawia kolegom ocenić pobudki, które go wraz z innymi nakłoniły do głosowania raz tak, drugi raz inaczej.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym są obrady nad nowelą do ustawy wojskowej z dnia 5 grudnia r. 1868, mianowicie dyskusya szczegółowa.

Artykuł I brzmi: „Paragrafy: 4, 14, 15, 21, 25, 27, 31, 32, 33, 36, 39, 40, 41, 44, 45, 52, 54 i 55 ustawy wojskowej z dnia 5 grudnia r. 1868 tracą moc prawną, a powinny odtąd brzmieć jak następuje.“ Komisya wojskowa do paragrafów powyższych dodaje: 34 i 53. Ponieważ artykuł ten należy poniekąd tylko do napisu, przeto pozostawiono go na koniec obrad szczegółowych, a wzięto pod dyskusyę pierwszy z zmienionych paragrafów.

Paragrafem tym jest §. 4ty, w którym zmiana główna jest ta, że służba liniowa w marynarce ma odtąd trwać 4 lata zamiast 3, a natomiast rezerwowa 5 lat zamiast 7miu; inne zmiany mówią o dobrowolnem przedłużeniu służby czynnej w konnicy i w kapeli wojskowej. — Do paragrafu tego, przyjętego przez większość komisyi bez zmiany, mniejszość komisyjna pod wodzą posła Rechbauera wnosi poprawkę, aby żołnierzom konnicy i kapel wojskowych każdy rok dobrowolnego przedłużenia służby czynnej liczył się za dwa lata służby rezerwowej.

Po niejakich uwagach pp. Rysz. Clama i Tilszera, sięgających jeszcze do dyskusyi ogólnej i nie odnoszących się właściwie do §. 4go, przyjęto go wedle wniosku większości komisyjnej, t. j. w brzmieniu projektu rządowego, a odrzucono wniosek mniejszości.

Bez dyskusyi uchwalono §§. 14 i 15, które tyczą się uzupełniania armii i obrony krajowej, a w których zmiany są tylko wynikiem zmian innych paragrafów.

Następuje §. 21szy, który zmienia przepisy dotychczasowe o jednorocznej służbie wojskowej, mianowicie ogranicza zaliczenie lat przed wstąpieniem do służby do lat przebytej powinności (bo dotychczasowe zaliczanie całych nieraz siedmiu lat przed wstąpieniem do służby, tak że zamiast dziewięciu lat służby rezerwowej pozostawały tylko dwa lata po służbie czynnej, było nadużywane do jaknajwiększego ociągania się z wstąpieniem do służby wogóle); dalej ogranicza przyjmowanie uczniów specyalnych zakładów naukowych do służby jednorocznej w tym duchu, że przed wstąpieniem do specyalnego zakładu naukowego trzeba było ukończyć progimnazyum lub niższorzędną szkołę realną; następnie dozwala tym jednorocznym, ktorzy są wzięci do wojska dopiero w właściwym wieku asenterunkowym, odsłużyć swój rok także w obronie krajowej, a nie w armii tylko, jak było dotychczas, które to dozwolenie jednak jest warunkowe i zawisło w każdym wypadku zosobna od ministerstw obrony krajowej i wojny; nakoniec przyjmuje do ram ustawy dotychczasowe administracyjne tylko rozporządzenia o warunkowem nadaniu prawa do służby jednorocznej. Komisya w paragrafie tym tę jednę tylko przedsięwzięła modyfikacyę projektu rządowego, że godząc się na ograniczenie co do uczniów specyalnych zakładów naukowych, rozszerzyła jednak kategoryę szkół, których poprzednie ukończenie jest wstępnym warunkiem przyjęcia do służby jednorocznej, mianowicie do progimnazyum lub niższorzędnej szkoły realnej, dodała: „lub szkołę miejską“ *(Bürgerschule)*. — Mniejszość komisyi nadto pod wodzą pos. Schöffla żąda, aby dodano do paragrafu ustęp następujący:

„Krajowcy, którzy ukończyli szkołę ludową i w roku popisowym mogą wykazać się z zupełnej biegłości w czytaniu, pisaniu i rachowaniu, a nadto strzelcy i gimnastycy, którzy przez złożenie egzaminu złożą dowód zgrabności w strzelaniu i gimnastyce, w czasie pokoju już po dwu latach służby czynnej, licząc od dnia wstąpienia do niej, powinni być przeniesieni do rezerwy“. Na wypadek odrzucenia tego dodatku tenże przywódzca mniejszości komisyjnej zapowiada dodatek takiż dla uczniów nie już szkół ludowych, ale przynajmniej szkół miejskich *(Bürgerschulen)*, niższorzędnych szkół realnych, progimnazyów, przemysłowych lub rolniczych szkół specyalnych, jeżeli ukończyli nauki z dobrym skutkiem, a nie zyskali prawa służby jednorocznej.

Poseł Walterskirchen przemawia gorąco za wnioskiem mniejszości, szczególniej pod względem uwzględnienia gimnastyków, i do tegoż wniosku wnosi od siebie poprawkę, żeby zamiast „szkół ludowych“ położyć „szkół gimnastycznych.“

Poseł Zeithammer wnosi, aby zupełnie opuszczono ten ustęp paragrafu, w którym przyjmowanie do służby jednorocznej uczniów specyalnych zakładów naukowych jest uczynione zawisłem, wedle projektu rządowego, od poprzedniego ukończenia progimnazyum lub niższorzędnej szkoły realnej, a wedle projektu komisyjnego, także od ukończenia tylko szkoły miejskiej. (Wniosek Zeithammera jest wynikiem wiadomych poufnych narad rządu z reprezentantami prawicy; gdy wniosek ten będzie przyjęty, ministerstwo wojny będzie miało, jak i dotychczas, prawo wydawania sposobem administracyjnym rozporządzeń co do przyjmowania uczniów specyalnych zakładów naukowych do służby jednorocznej, bez względu na to, jakie oni poprzednio ukończyli szkoły).

Poseł Kronawetter sprzeciwia się wnioskowi Zeithammera, i wnosi owszem poprawkę do owego ustępu, by po szkole miejskiej położyć jeszcze: „lub ośmioklasową szkołę ludową.“

Poseł Wiesenburg wnosi, aby co do jednorocznej służby wojskowej postawić ośmioklasowe szkoły miejskie, akademie handlowe, wyższe rolnicze zakłady naukowe i szkoły przemysłowe zupełnie na równi z gimnazyami i wyższorzędnemi szkołami realnemi.

Poseł Fux w obszernem, jak zwykle, i patetycznem przemówieniu dowodzi konieczności zniżenia wogóle służby czynnej na dwa lata, ubolewając, że Rieger, Hausner, który nawet napisał *Statystykę nędzy*, tylko teoretycznie oświadczają się przeciw militaryzmowi.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb w bardzo obszernem przemówieniu rozbiera szczegółowo wniosek mniejszości komisyjnej i wszystkie poprawki do tego paragrafu i sprzeciwia się wszystkiemu, wykazując, jakiby powstał zamęt, gdyby zaprowadzić chciano tak różne stopniowania, jak na tem ucierpiałaby siła zbrojna i jak naruszonoby nawet równość wobec prawa. Minister zapewnia, że rząd i tak już czyni wszystko, co tylko uczynić można, aby sprawić ulgę wojskowym i ludności, czego dowodzi także sama nowela niniejsza, tudzież skarbowi państwa, i prosi, aby nie wychodzono poza ułatwienia objęte ramami noweli.

Tu na wniosek pos. Jireczka zamknięto dyskusyę.

Mowcami jeneralnemi wybrano za projektem rządowym pos. Prombera, przeciw niemu pos. Rechbauera, z których przemawia dziś tylko drugi.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej min. 45.— Następne w piątek.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 grudnia.

Prezydent Weigel w towarzystwie wiceprezydenta Muczkowskiego zwidzał wczoraj pracownię p. W. Kossaka, gdzie oglądał portret marszałka Zyblikiewicza, przeznaczony do sali radnej.

— **Stowarzyszenie młodzieży handlowej** w Krakowie obchodzić będzie w niedzielę d. 11 grudnia b. r. o godz. 10½ zrana swoje doroczne solenne nabożeństwo w kościele Ś. Barbary, a mianowicie: Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, celebrowana przez OO. Jezuitów, wśród której kazać będzie X. kanonik Polkowski; zaś podczas nabożeństwa wykonaną zostanie pod dyrekcyą p. Stanisława Uchmańskiego „Msza“ Horaka „B dur“ z połączeniem orkiestry wojskowej, oraz na „Offertorium“ duet Karola Studzińskiego; zakończy zaś nabożeństwo procesya, w której młodzież handlowa wystąpi „in corpore.“

— **Samobójstwo**. Dzienniki lwowskie donoszą, że w sobotę rano wyskoczyła oknem we Lwowie z 2go piętra pani M., żona starszego inżyniera przy Namiestnictwie i uderzyła głową o bruk podworca. Mąż jej spał jeszcze. Przyniesiona do swego mieszkania, dawała jeszcze słabe znaki życia Liczyła ona najwięcej lat 30 i była trzecią żoną pana M. Powód samobójstwa niewiadomy, zwłaszcza, że na chwilę przedtem pani M. rozmawiała spokojnie z kucharką.

— **Proces p. Jana Lama**. W sobotę rozpoczął się we Lwowie przed sądem przysięgłych proces drukowy p. Lama za ustęp w jednej z kronik swoich w *Dzienniku Polskim* tyczący się radzcy miejskiego i profesora politechniki p. Jägermanna, który mu wytoczył proces o obrazę czci. P. Lam opisał udział p. Jägermanna w budowie „pawilonu“ na Wałach hetmańskich, mając sobie powierzone przygotowanie szkicu i nadzór nad budową. P. Lam radził darować ten budynek p. Jägermannowi, byle zwrócił 500 łr., które on kosztował i wyraził obawę, aby p. Jägermann nie chciał budować szkół.

— **Antoni Bołoz Antoniewicz**, zamożny obywatel na Podolu galicyjskiem, umarł 28go listopada w dobrach swych Skomorochy, licząc 70 lat wieku. Zmarły od lat kilku wraz z rodziną przepędzał zimy w Krakowie.

— **Kradzież w pałacu Andrassego**. U hr. Emanuela Andrassego w Peszcie zebrało się przed parą dniami wieczorem grono bawiącej w Peszcie arystokracyi. Obok przedstawienia amatorskiego, gospodarz chcąc gościom swym zrobić przyjemność, zarządził wystawę w salonie bogatych swoich zbiorów antyków i klejnotów. Starożytny pierścień brylantowy, jeden z najcenniejszych przedmiotów owych zbiorów, powszechny budził podziw. Pierścień, niegdyś własność jednego z panujących, jest kończasto szlifowany, posiada wielkość grochu, a na opawie wyryte są litery S. F. V. Wewnętrzna wartość brylantu przenosi 10,000 złr. Gdy wystawę obejrzano i goście się oddalili, chciał hr. Andrassy skarby swoje schować, ku wielkiemu jednak przerażeniu jego brakło wspomnionego pierścienia. Ponieważ zbiory dłuższy czas pozostawały pod nadzorem służby, podejrzywał hr. Andrassy jednego z lokajów. Pokazało się jednak według późniejszego doniesienia, że jeden z gości chcąc zrobić figla, wziął pierścień, który wrócił już do właściciela.

— **Onyszkiewiczowa**, znana trucicielka, która odsiaduje we Lwowie karę więzienia, i z powodu usiłowanego wyłamania się, była okutą, zdołała w tych dniach roz hwiać łańcuch i kawałkiem żelaza z niego wyjętym przebić podłogę. Usiłowanie ucieczki zostało w porę odkryte.

— **Pirogow**, słynny chirurg rosyjski, umarł 6go b. m. Znakomity ten lekarz urodził się w 1810 r., był profesorem w Dorpacie, Kijowie i Petersburgu. Pierwszorzędne jego prace naukowe zjednały mu wstęp do Akademii Umiejętności.

Repertoar teatru.

W sobotę 10go: *Twardowski na Krzemionkach*, obraz ludowy ze śpiewami.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można co dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej — Wstęp 10 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Dnia 7go i 8go grudnia poch urno; termometr d. 7go od +1·5 spadł na —4·4 C.; d. 8go od —7·0 doszedł do —0·4 C. Barometr ciągle zwolna opada; o godz. 7ej rano dnia 9go stan jego był 741·4 millim., termometr 0·0 C — Wiatr połudn.

W sobotę 10go grudnia: N. P. Maryi Loretańskiej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wieczorek Mickiewiczowski.

Młodzież gimnazyum św. Anny urządziła we środę ostatnią z kolei w tym roku uroczystość dla uczczenia pamięci naszego wielkiego poety. Samo miejsce, w którem się uroczystość ta odbyła nadawało jej pewną cechę odrębną, świąteczną i niejako rodzimą. Gdzież bowiem właściwsze miejsce dla tego rodzaju obchodu, jak w odwiecznym przybytku nauki, w owej poważnej sali, której ściany zdobią wizerunki monarchów i znakomitych mężów, wśród których biust nieśmiertelnego wieszcza umajony zielenią, znalazł się w odpowiedniem towarzystwie. Sala, której niezliczoną ilość miejsc szczelnie zapełniała młodzież szkolna i publiczność, przystrojoną była w festony, a poniżej widniały napisy dzieł Mickiewicza ujęte w ramy z zieleni. Uroczemu temu obrazowi wtorowała strona duchowa, znamionująca głębokie przejęcie się solenną tą chwilą.

Obchód zagaił p. Lange, jeden z celujących uczniów VIIIej klasy gimnazyum św. Anny pięknym odczytem, czyli raczej wykładem, który gorącemi przyjęty został oklaskami. Prelegent odczytawszy ustęp z XI księgi *Pana Tadeusza* p. t. „Rok 1812“

O wiosno! kto cię widział wtenczas w naszym kraju,
Pamiętna wiosno wojny, wiosno urodzaju,
O wiosno, kto cię widział jak byłaś kwitnąca,
Zbożami i trawami a ludźmi błyszcząca,
Obfita we zdarzenia, nadzieją brzemienna!
Ja ciebie dotąd widzę piękna maro senna!
Urodzony w niewoli, okuty w powiciu,
Ja tylko jednę taką wiosnę miałem w życiu.

twierdzi że treść tej księgi nadała głównie dziełu nazwę epopei, równorzędnej epopei greckiej, a bohaterem jej nie jest ani Pan Tadeusz, ani X. Robak, ale cały naród. Wspomniawszy, że wieść sama o zbliżeniu się armii Napoleona I. uśmierzyła zastarzałe spory na Litwie i sprzęgła w harmonię roztrojone umysły, składa cześć pamięci wielkiego wojownika, którego porównywa z Juliuszem Cezarem. W końcu uznaje jeniusz Mickiewicza za ową niewygasłą iskrę, która rozbudza ducha, czego dowodem jest niniejsza uroczystość.

Po odczycie nastąpiła część muzyczna składająca się z utworów Haydna, Chopina, Raffa, Riesa. Mendelsohna, Moszkowskiego i Händla, wykonana przez młodzież gimnazyalną, na fortepianie i skrzypcach solo, oraz kwartet na 2 skrzypiec, fortepian i fisharmonię. Popisy muzykalne przedzielała deklamacya wiersza Mickiewicza; p. t. „Posąg Piotra W.“ Słuchacze po każdym ustępie nie skąpili oklasków.

Czego jednak głównie powinszować należy urządzającym uroczystość, która nabrała przez to odrębnej od innych a tak wzniosłej cechy, to przedstawienia *Antygony* Sofoklesa w pięknym przekładzie prof. J. Czubka, w przekładzie, którego jędrność wystąpiła w wybornej deklamacyi. Kiedy trajedya ta takie wywarła wrażenie, jakkolwiek aktorowie w nowoczesnych wystąpili ubiorach, tak odmiennych od greckich, i role kobiece przyjęli mężczyźni, o ileżby na tem zyskało złudzenie, gdyby w trajedyi wystąpiono w kostiumach właściwych epoce i z odpowiednią co do płci obsadą ról. Układ chórów i całej strony instrumentalnej z muzyką Mendelsohna jest nieocenioną zasługą znanego w mieście naszem, utalentowanego muzyka i kompozytora p. Jana Galla, który z współudziałem pp. Barabasza i Lelka dokonał tego dzieła, jak nas zapewniano, w nader krótkim czasie, i mógł słusznie być dumnym z owoców swej pracy.

W końcu przemówił do młodzieży prof. Miklaszewski, który się gorliwie zajmował urządzeniem tego uroczystego obrzędu. Godłem jego mowy były słowa przeszłość przyszłości wypisane niegdyś na świątyni Sybilli w Puławach. Mówca rzucił pogląd na przeszłość polityczną Polski, wspomniał o zwycięstwach pod Kirchholmem, Kłuszynem, Chocimem, o odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego, której 200-letnia rocznica ma być niezadługo obchodzoną i powołał się na profesora historyi ojczystej, który dzierżąc z taką chwałą i pożytkiem dla narodu pióro historyczne, powiedział iż o 200 mil na wschód posunęliśmy Europę. — Zwracając się do uroczystej chwili obchodu pamięci Mickiewicza rzekł profesor: Nie zapominajmy, że zapał zawsze musi być ujęty w karby rozumu i świadomy celu, do którego dąży. W obec doktryn szerzących się w sąsiednich państwach trzymajcie się tych starych sztandarów, które nas uchronią od zboczeń i idźcie zawsze za hasłem „przeszłość przyszłości.“

Koncert. Wczorajszy koncert w sali hotelu Saskiego, który liczną ściągnął publiczność, był jakby wstępem do karnawału. Doskonała orkiestra 40 pułku odegrała pod wybornem kierownictwem p. Wrońskiego kilka nowych kompozycyj. Były to przeważnie utwory p. Wrońskiego. Najwięcej się podobały „Mazury krakowskie“ pełne werwy, ognia i fantazyi; dalej melodyjne walce p. n. „Bukiet fiołków;“ wreszcie dwie śliczne polki „Wspomnienia z Krynicy“ i galop „Wśród bomb i granatów.“ Publiczność hucznemi oklaskami wynagradzała ulubionego autora. Z innych sztuk najwięcej przypadła do gustu „Serenada arabska,“ kompozycya, której p. Langer umiał nadać właściwy koloryt.

Zbiory Musseta. Przed kilkoma miesiącami umarł p. Paweł de Musset, brat wielkiego Alfreda. Wdowa po nim wystawiła na publiczną sprzedaż wszystkie pamiątki po Alfredzie. Zbiory te składają się z autografów, rysunków, szkiców itp. Między rękopisami znajduje się fragment tej idealnej komedyi: *On ne badine pas avec l'amour.* Ale najcenniejszym przedmiotem tego muzeum jest album zawierające rysunki Alfreda de Musset, robione podczas podróży do Włoch w towarzystwie pani Sand. Są tam wierne portrety tej słynnej pary kochanków. Prócz tego zbiór zawiera jeszcze listy różnych znakomitych ludzi, pisane do poety.

O trzeciej roli w której pani Hoffmannowa wystąpiła w Warszawie, dzienniki tamtejsze piszą.

Wiek: „Obecnie wystawiono *Rozwiedźmy się* wczoraj po raz pierwszy, na scenie Teatru Rozmaitości z krakowskim gościem panią Antoniną Hoffmannową, w roli głównej Cypryanny. Podawaliśmy już w pierwszem naszem sprawozdaniu o występie p. Hoffmannowej ogólną charakterystykę jej talentu. Artystka to przedewszystkiem skupiona w sobie. Talent refleksyjny głównie skierowany do nadania w najdrobniejszych szczegółach jedności tonu stanowczo w jednym kierunku obmyślanemu charakterowi. W grze zawsze szlachetnej i dystyngowanej wyskoków nie ma żadnych, ale za to jest harmonia misternie wyrzeźbionych szczegółów, a jeśli pojedyncze ustępy nie są obrachowane na chwilowy efekt, to całości najwybredniejszy krytyk nic zarzucić nie może. Ktoś mógłby się spierać ze znakomitą artystką że w ten, lub ów sposób pojęła rolę, ale raz obmyślany charakter przeprowadzony jest konsekwentnie od początku do końca. W stosunku do przedstawicielki paryskiej roli Cypryanny de Prunelles pani Hoffmannowa stoi na przeciwnym krańcu; panna Chaumont odtwarza kobietę ze świata paryskiego, więcej niż lekkiego usposobienia a tem samem nadaje całości jaskrawą bardzo charakterystykę, artystka krakowska wprost przeciwnie ani na chwilę nie traci dystynkcyi kobiety wyższego towarzystwa a łagodzi umiejętnie nawet to co autorowie może niezbyt oględnie w usta Cypryanny kładą. Cypryanna w ten sposób przedstawiona, może mniej żywą się wydaje, mniej bawi, ale więcej zajmuje, a przedewszystkiem jest naturalniejszą i prawdziwszą. Pani Hoffmannowa nie ma brawa w lżejszych wyskokach roli, ale artystka zyskuje za to prawdziwe powodzenie i rzęsiste oklaski po skończeniu każdej sceny i aktu. Sądzimy że to sobie wyżej ceni jako nagrodę godniejsze sztuki“.

Kuryer Warszawski: „Mówiąc o grze wspomnieć wypada tylko o akcie drugim, bo w pierwszym artyści, oprócz p. Wolskiego. nie natrafili jeszcze na ton właściwy.

P. Ładnowski wziął swoją zazdrość trochę za melodramatycznie, pani Hoffmannowa wypowiadała swoje pretensye nieco za szorstko i z pominięciem delikatniejszych odcieni.

W drugim akcie każdy znalazł się na swojem miejscu.

P. Ładnowski odzyskał swobodę i lekkość, pani Hoffmannowa była bardzo ożywioną i subtelnie wszystkie intencye autora akcentowała, tworząc w kilku scenach z mężem i kochankiem wyraźną postać, ktora z początku niejasno się rysowała“.

Echo: „Takie zwycięztwo odniosła Hoffmannowa wczoraj w roli Cypryanny w *Rozwiedźmy się!* Oczywiście talent dużo tu pomagał, ale obok niego i tej nieocenionej dystynkcyi, jaką wprowadza artystka na scenę, działa tu wiele doświadczenie i umiejętność natrafienia na właściwy ton. Cypryanna według pojęcia p. Hoffmannowej była bardzo sympatyczną, żywą i wrażliwą kobietą, gubiącą się ciągle w swoich pragnieniach i nieświadomą właściwego celu życia. Wierna temu pojęciu, grała artystka konsekwentnie, nie siląc się bynajmniej na naiwność lub zbyteczną zalotność i stworzyła postać artystyczną, rozumnie pomyślaną. Moglibyśmy wyliczyć mnóstwo scen, które Hoffmannowa odegrała znakomicie, do takich zaliczamy opowiadanie w akcie pierwszym i sceny końcowe aktu drugiego, które wywołały grzmoty oklasków. Do powodzeń już zdobytych na naszej scenie, może dołączyć pani Hoffmannowa wczorajsze, wielkie i zasłużone. Dodajmy, że artystka wystąpiła w tualetach przepysznych.

Teatr był przepełniony, panią Hoffmannową przyjmowano z zapałem, wywołując kilkakrotnie po aktach i wśród scen.

Dziś, jutro i pojutrze *Rozwiedźmy się!*“

Kuryer codzienny: „Rolę żony grała w *Rozwiedźmy się!* Hoffmannowa. Gra to była subtelna, delikatna, że się tak wyrazimy, utrzymana w sferze prawdopodobieństwa bez którego taka n. p. scena zwierzeń stałaby się czemś niedorzecznem i t. d.

Nowiny: „Rolę Cypryanny grała z powodzeniem p. Hoffmannowa ze zwykłą sobie subtelną naturalnością i artystycznem wykończeniem i t. d.

W księgarni Żupańskiego w Poznaniu opuścił druk trzeci tom dzieła *„Panteon wiedzy ludzkiej“* przez Bronisława Trentowskiego.

W tych dniach opuścił drukarnię 8 zeszyt *Katalogu* rękopisów biblioteki Jagiellońskiej sporządzonego przez Dra Wisłockiego kustosza tejże biblioteki. W ten sposób ukończoną została praca, przed czterema laty rozpoczęta, której autor dobrze zasłużył się nauce w Polsce. Biblioteka Jagiellońska jak dziś widzimy jest jednym z bogatszych w skarby rękopisemne zbiorów, ale też nie jedna ze sławniejszych i lepiej uposażonych bibliotek europejskich nie potrafi poszczycić się podobnym katalogiem. Zeszyt niniejszy nietylko stanowi dokończenie jego ale i zamknięcie jego wewnętrznej treści. Zawiera bowiem bardzo starannie opracowany indeks alfabetyczny, który dopiero uczonym umożebni korzystanie z zasobów naukowych w bibliotece Jagiellońskiej nagromadzonych. Dodany wreszcie rzut oka na dzieje powstania i wzrostu zbioru rękopisów, jakkolwiek wiele przykrych wspomnień może poruszy odsłaniając także ujemne strony manii zbierania książek, stanowi ozdobę całego dzieła i dodaje ważny przyczynek do historyi cywilizacyi w Polsce. Na dziś ograniczamy się na tej wzmiance.

W sprawie wodociągów krakowskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozbiory chemiczne wody studziennej w rozmaitych częściach miasta naszego w najzupełniejszej zostają zgodzie z obecnemi pojęciami naukowemi. I tak n. p. na Kleparzu części najwyżej położonej, stosunkowo słabo zaludnionej mamy wodę studzienną najmniej zanieczyszczoną, gdy Kazimierz najgęściej zaludniony i najnieschludniej utrzymany, a do tego najniżej położony ma wodę najgorszą. Łatwo też pojąć, iż bicie studzien głębokich, choćby ścianami zupełnie nieprzenikliwemi, nawet szklanemi wyłożonych, nie ma i nie może mieć żadnego znaczenia dla otrzymania wody czystej. Potwierdziło się to doświadczeniem. Studnia na ulicy karmelickiej, głęboka, starannie bardzo zbudowana, dała wodę jedną z najgorszych. Że nawet przebicie iłów i wydobycie wody z bardzo znacznej głębokości nie prowadzi również do niczego, mamy najlepszy dowód na studni przez skarb wojskowy z ogromnym kosztem założonej przy koszarach na Piasku, gdzie otrzymano wodę kwasem siarkowodowym mocno cuchnącą i do użytku nieprzydatną.

Składnikami wody studziennej powstałemi z rozkładu materyj organicznych przez ludzi i zwierzęta zużytych i do ziemi oddanych, liczymy chlor, amoniak i kwas azotowy. Ilość tych ciał w danej wodzie zawartych, daje nam najlepszą miarę jej zanieczyszczenia, a tem samem niezdolności do użytku. Komisya wiedeńska w słynnym swym elaboracie z okoliczności zamiaru zaprowadzenia wodociągów w Wiedniu, zamiaru ziszczonego, jak wiadomo, z taką korzyścią dla zdrowia mieszkańców tego miasta oznaczyła przymioty dobrej wody do picia i wyraziła w liczbach ilości, których co do pewnych składników woda przekraczać nie powinna. Otóż według tego elaboratu, który stwierdził się świetnie w doświadczeniu nietylko w Wiedniu, ale także i w innych miastach, woda dobra powinna mieć następujące przymioty:

1. Winna być czystą, jasną i bezbarwną.
2. Ma zawierać mało składników stałych i nie może zawierać w sobie żadnych ciał uorganizowanych, roślinnych lub zwierzęcych.
3. Skład chemiczny i temperatura w różnych porach roku mogą ulegać zmianom tylko bardzo nieznacznym.
4. Połączenia azotu nie powinny się znajdować całkiem, albo co najwyżej w ilościach bardzo małych, prawie w śladach.
5. Chloru może znajdować się w wodzie dobrej tylko pewna ilość. Im więcej go się w wodzie danej znajduje, tem gorszą jest ona do użytku. (Zasada ta oczywiście nie ma znaczenia dla wód mineralnych czyli lekarskich),

Wyrażając liczbami przymioty chemiczne wody, uznajemy wodę za dobrą i do użytku dla ludzi przydatną, która w milionie części nie zawiera więcej nad 500 części stałych

180 wapna
4 kwasu azotowego

8 chloru
63 kwasu siarkowego.

Warunkom tym odpowiada jedynie woda źródlana lub gruntowa z okolic zalesionych, oddalonych znacznie od mieszkań ludzkich.

Że w miastach i okolicach niezdrowych woda ma zupełnie inny skład chemiczny, przekonać się można z następujących dat. I tak w Berlinie znaleziono w wodzie studziennej od 200 do 675 części kwasu azotowego na 1,000,000 części wody, a podczas epidemii cholery w tem mieście, w r. 1866, przekonano się, iż śmiertelność była największa w tych częściach miasta, których studnie zawierały w sobie najwięcej kwasu azotowego. Zgadza się to z spostrzeżeniami w Indyach wschodnich, gdzie w okolicach nad Gangesem, cholerą nawidzanych, znajdowano do 2417 części kwasu azotowego w milionie części wody.

Podobne zupełnie są stosunki w Krakowie i jego okolicach. Tak n. p. w milionie części wody studziennej znaleziono kwasu azotowego części:

w Dzielnicy	I (Miasto)	487
„ „	II (Zamek)	452
„ „	III (Nowy Świat)	130
„ „	IV (Piasek)	386
„ „	V (Kleparz)	96
„ „	VI (Wesoła)	109
„ „	VII (Stradom)	175
„ „	VIII (Kazimierz)	655

W okolicy nowej rzeźni miejskiej 279 do 569, w studniach między Przegorzałami a Zwierzyńcem (zkąd p. Dunker chciał sprowadzić wodę do Krakowa) 31, w zdrojach koło rogatki Łobzowskiej 59, w Prądniku białym 235, w Czyżynach 146.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9go grudnia.

W dniu wczorajszym jako w święto uroczyste, nie było żadnego dowozu, a tem samem i targu zbożowego na granicy Kongresówki, tak na Baranie, jako też na Michałowicach.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu przy nie wielkim obrocie i mdłej tendencyi, ceny ponownie uległy spadkowi, tem więcej, że zagranicznych kupców nie było na targu. Najwięcej zakupywano dla młynów parowych i na miejscowe potrzeby.

Spadnięcie cen na targach zagranicznych wpłynęło na spadek i na naszym targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·15 do 11·20 złr., czerwoną od 10·85 do 11·50 złr., białą pszenicę od 10·75 do 11·45 złr.; żyto piękne od 8·25 do 8·40, poślednie od 8·— do 8·25 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·25 złr. pośledni od 7·— do 7·50 złr.; owies od 6·75 do 7·15 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasolę od 9·50 do 13·— złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; proso od 7·— do 7·25 złr.; wykę od 6·50 do 7·— złr.; jagły od 11·50 do 12·75 złr.; kukurudzę od —·— do ·— złr.; rzepak od 12·75 do 13·25 złr, koniczynę czerwoną od — do — złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej:* z dnia 6 grudnia — **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·70 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·38 do 12·42 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 222·75 żyto —·— złr.; spirytus loco 57·50; olej rzepakowy 48·80 złr. — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 65·75 złr.; olej rzepakowy 84·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 8 grudnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy niewielkim obrocie notowano wczoraj towar gotowy po 33 zł., na grudzień 32·75 złr.

Peszt, 7go grudnia: 33·25 —·— złr. — **Wrocław,** 7go grudnia: w miejscu 47·20 mrk. płacono na listopad 47·30 mrk. ofiarow. — **Szczecin,** 7go grud.: w miejscu 48·— mrk., na grudzień 49·— na wiosnę 50·20 mrk. — **Berlin,** 7 grud.: w miejscu 48·30 mrk., na grudzień 49·60 mrk., na kwiecień maj 50·70 mrk., na maj-czerwiec 50·90 mrk. — **Paryż,** 7go grudnia: na ten miesiąc 61·75 frk., na styczeń 62·— frk., na styczeń-kwiecień 62·75 frk., na maj-sierpień 63·50 frk.

Nafta. **Wiedeń** 8go grudnia: za 100 kilo z dworca z cłem 15·50—15·75 złr. — **Tryest,** 7go grudnia: za 100 kilo bez cła 10·25 —·— złr. — **Brema,** 7go grudnia: za 50 kilo 7·25 mrk. — **Hamburg,** 7go grudnia: w miejscu 7·20 mrk., na grudzień 7·20 mrk., na styczeń-marzec 7·25 mrk. — **Antwerpia,** 7go grudnia: za 100 kilo 18·— frk. — **Nowy Jork,** 7go grudnia: za galonę 7⅛ ct. pap., w Filadelfii 7·— ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ogólny dochód z wieczoru urządzonego ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza w dniu 28 listopada b. r. w górnej sali Sukiennic wynosił 1386·52 złr. (ze sprzedaży biletów 1006 złr. — ze sprzedaży programów i garderoby 196·85 złr. naddatki 147·50 złr., między niemi 75 złr. od Wgo J. G. Blocha z Warszawy 15 rs., od Wgo Szymanowskiego z Warszawy 14 rs., od Wej Łozińskiej z Warszawy) wydatki zaś wynosiły sumę 551·08 złr. pozostał tedy czysty dochód w sumie 835·44 złr.

Przy tej sposobności składamy publiczne podziękowanie JW. Prezydentowi Drowi Weiglowi za użyczenie sali Sukiennic, JWej hr. Tarnowskiej i WP. Profesorowej Rostafińskiej za uprzejme zajęcie się sprzedażą programów. WP. Profesorowi Drowi Bobrzyńskiemu za przemówienie na wieczorze, WP. Profesorowi Rostafińskiemu, za pożyczenie kwiatów, WPani Amelii Kamińskiej i W. Pannie Maryi Kamińskiej, z których pierwsza swym śpiewem, druga grą na fortepianie, przyczyniły się wiele do uświetnienia wieczoru, wszystkim Paniom, które wzięły udział w odśpiewaniu chórów, niezmordowanemu dyrektorowi chóru akademickiego WPanu Wiktorowi Barabaszowi, który z istotnem poświęceniem zajął się częścią muzyczną i wokalna wieczoru, WPanu Janowi Gallowi za dedykacyę dwóch swych utworów chórowi akademickiemu, w celu wykonania ich na wieczorze, WPanu inżynierowi Kułakowskiemu za chętną i prawdziwa pomoc przy urządzeniu sali, Szanownej Dyrekcyi Teatru za bezpłatne użyczenie kostiumów do deklamacyi zbiorowej, wreszcie wszystkim darodawcom oraz tym wszystkim osobom, które współudziałem swym przyczyniły się do powodzenia wieczoru.

Z przedstawienia teatralnego żywych obrazów z „Pana Taddusza“ w dniu 29 listopada b. r. odbytego, otrzymaliśmy jako połowę czystego dochodu kwotę 245 złr. 2 ct. oraz naddatki w kwocie 20 złr. 39 ct., czyli razem 265 złr. 41 cent., za co Szanownej Dyrekcyi Teatru oraz WWPP. Artystom i Artystkom serdeczne składamy dzięki.

Z wieczorku odbytego w Oświęcimiu dnia 27 listopada b. r. ku czci Adama Mickiewicza nadesłał nam WPan Dr Gustaw Nowak jako czysty dochód kwotę 100 złr., za co również Komitetowi zajmującemu się urządzeniem wieczorku, dziękujemy.

Wszystkie wymienione sumy w łącznej kwocie 1900 złr. 85 ct. złożono w tutejszej Kasie oszczędności na książeczkę Nr. 49,580.

W imieniu Wydziału Czytelni Akademickiej

Ożóg Kazimierz
przewodniczący.

NADESŁANE.

LOTERYA FANTOWA
na korzyść ubogich.

Osoby zajmujące się urządzeniem Loteryi gospodarczej, która w tym roku odbędzie się, jak zwykle, w wilię wilii Bożego Narodzenia, to jest w piątek d. 23 b. m., odwołują się do łaskawej pamięci dobroczynnych osób z prośbą o nadsyłanie darów przeznaczonych na losy. Dochód w tym roku ma być oddany Tow. śtej Salomei, opiekującemu się ubogiemi wdowami, Tow. mężkiemu śgo Wincentego a Paulo dla wsparcia biednych rodzin, Tow. Dam dla pielęgnowania chorych.

Miłosierna hojność mieszkańców samego miasta Krakowa nie potrzebuje być pobudzaną na nowo; im to jedynie zawdzięcza Loterya gospod. swoje dotychczasowe powodzenie, im też niezawodnie będzie ona zawdzięczać i nadal, że się w mieście naszem ostatecznie przyjęła, przynosząc w najtrudniejszej porze roku i zarazem w tych dniach, w których radość i pocieszenie winny być powszechne, chwilową przynajmniej pomoc ubogim naszego miasta.

Lecz gdy z wzrostem liczby przybywających do Krakowa dla szukania środków do życia, wzrasta też potrzeba środków pomagania, przeto łaskawy współudział w Loteryi gospodarczej osób mieszkających na wsi byłby wielce dobroczynnym: przyjętym z największą i najgłębszą wdzięcznością. — Przedmioty gospodarcze, które na wsi nie przedstawiają wielkiej wartości, a których ofiara nie przynosi wielkiego uszczerbku ofiarodawcom, stanowiłyby jako fanty wielką pomoc dla Loteryi, pomnażając liczby losów i odpowiadając podwójnemu jej celowi.

Przyjmuje się, z wykluczeniem ryb, żywności i przedmioty gospodarcze, a mianowicie Kury, kaczki, gęsi, indyki itd. i drób wszelkiego gatunku (żywe i nieżywe), cielęta, barany prosięta itd. itd. (zabite); dziki jelenie, sarny, zające i wszelką zwierzynę; mięsiwo różne, jako to: wołowe, cielęce, wieprzowe itd. itd. (surowe); szynki, kiełbasy, słoninę, marynowane mięsiwa i wędlinę wszelkiego rodzaju; masło, sery, bryndzę itd., kapustę kwaszoną, ogórki, kartofle itd.; mąki, kasze, wszelkie chleby, strucle, torty wszelkiego rodzaju; konfitury, kompoty, cukierki, soki, serki fruktowe i konserwy, wszelkie pierniki, frukta świeże i suszone; wino, wódki, likwory itd.; cukier w głowach, herbatę, kawę, czokoladę itd.; ryż, makaron i wszelkie bakalie; kawior, serdelki itd.; świece, naftę, mydła pachnące i proste, i sprzęty gospodarskie, jako to: lampy, wagi, naczynia kuchenne itd.; talerze, filiżanki itd.; książki rachunkowe, kalendarze; materace, koce, łóżka żelazne, kosze, szczotki itd.; ubrania gotowe dla biednych (rzeczy nowe), płótna, sukna itd.; bieliznę; książki dziecinne, książki szkolne, zabawki.

Ktoby raczył zadosyćuczynić niniejszej prośbie, zechce ofiarowane przedmioty przesłać pod adresem p. Zofii Wołodkowiczowej, ul. Lubicz Nr. 1, w domu dawniej hr. Moszyńskiego przy kolei. Przesyłki kolejowe, należycie opakowane dla zapobieżenia możliwym w drodze uszkodzeniom, adresowane wyraźnie i zaopatrzone spisem przesyłanych przedmiotów, winny być **frankowane** przy ekspedycyi, Towarzystwo bowiem narażoneby było na zbyt wielki wydatek, gdyby miało samo koszta te ponosić; przyjmuje ono na siebie opłatę rogatkową jedynie przy dworcu kolejowym.

Za każdym odbiorem spis nadesłanych przedmiotów umieszczony będzie w *Czasie* z nazwiskiem ofiarodawcy, przez co tenże będzie się mógł przekonać, że przesyłka doszła do miejsca przeznaczenia. Przypomina się łaskawej publiczności, że Loterya zaczyna się o godz. 2ej po południu d. 23 b. m., fanty powinny być zebrane najdalej przed god. 10tą tego samego dnia.

Ostatnie wiadomości.

Proces jen. Mrowińskiego. D. 7 b. m. godz. 11 z rana w Izbie sądowej w Petersburgu rozpoczął się proces kryminalny przeciwko b. starszemu technikowi prefektury miasta, jenerał-majorowi Mrowińskiemu, b. naczelnikowi policyi tajnej, radcy stanu Fursowowi, i b. komisarzowi policyi Teglewowi. Sąd składa się ze starszego prezesa Izby sądowej, radcy tajnego Szreibera i dwóch członków Izby sądowej, Szujskiego i Christianowicza. Oskarża p. o. prokuratora Izby sądowej Murawjew, Mrowińskiego, broni Spasowicz. Teglewa — Gerard (brat starsz. prez. Izby sądowej warszawskiej), Fursowa — Passower. Po zagajeniu posiedzenia i wprowadzeniu obwinionych (wszyscy trzej odpowiadają z wolności) prezydujący miesza karty z nazwiskami przysięgłych. Z tych wskazani losem zasiadają na ławie bocznej naprzeciw obwinionych; przed nimi siadają dwaj zastępcy podsądnych. Podsądni zasiadają w następującym porządku: najbliżej sądu Mrowiński, następnie Fursow, wreszcie Teglew; w tymże samym porządku siedzą Spasowicz, Passower i Gerard. Duchowni odbierają przysięgę od przysięgłych a następnie od świadków. Ze świadków powołanych do procesu nie stawili się: komisarz policyi Jewniewicz i włościanin Stupkin. Pomimo nieobecności tych świadków sąd postanowił dalsze prowadzenie sprawy. Prezydujący odczytuje decyzyę izby sądowej, opartą na odezwie ministra spraw wewnętrznych i najwyższym ukazie z dnia 16 września r. b. o „wzmocnionej obronie;“ na zasadzie tej decyzyi proces toczyć się ma przy drzwiach zamkniętych. Prezydujący wzywa zatem publiczność do oddalenia się z sali sądowej, i pozwala tylko, zgodnie z literą prawa, pozostać w sali członkom korporacyi sądowej i adwokackiej, oraz trzem osobom ze strony każdego z obwinionych. Dalsze ograniczenia, wynikające z nowego ukazu z dnia 26 listopada r. b., zastosowane nie zostały, ponieważ proces Mrowińskiego nie uznany został za proces o zbrodnię stanu. Zgodnie tylko z ustępem *a)* nowej ustawy, prezydujący dozwolił pozostać w sali sądowej oprócz wymienionych osób jeszcze niektórym urzędnikom, podług wskazówek ministerstwa spraw wewnętrznych. Na zasadzie art. 620 — 624 ustawy postępowania karnego, po ukończeniu rozpraw, streszczenie *(resumé)* sprawy przez prezydującego, wyrok przysięgłych i rezolucya sądu wygłoszone zostaną przy drzwiach otwartych i podlegają opublikowaniu. Drzwi sali sądowej zamknięto o godzinie 12 m. 30, poczem po wydaleniu się publiczności rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 9 grudnia. Ankieta szkolna nie przyjęła wniosku, aby fundusz krajowy ponosił koszta zakładania i utrzymywania szkół ludowych.

Wiedeń 9 grudnia. *N. fr. Presse* donosi z Petersburga: Panuje tu mniemanie, że stanowisko Ignatiewa zupełnie jest zachwiane, a zarazem występuje wiadomość o zamiarze utworzenia ministerstwa policyi, które byłoby powierzonem jenerałowi Czerewinowi. (Już o tem donoszono przed kilkoma dniami i urzędownie zaprzeczono. *Red. Cz.)* W ministerstwie sprawiedliwości ma także zajść zmiana osób. Dzisiejszy minister ma wejść do Rady państwa, a na jego miejsce powołany będzie Kowalewski. Związane z powołaniem ks. Dondukowa-Korsakowa do Petersburga kombinacye nie polegają zapewne na pozytywnej podstawie.

Pożar w Ringtheater.

Wiedeń 8 grudnia w nocy. *Ringtheater* zgorzał. Żaden z posłów polskich nie był w teatrze. (Teatr ten na Schottenring wystawiony pod nazwą „Komische Oper“ o pięknych formach zewnętrznych i wygodnie a okazale wewnątrz urządzony, nie cieszył się powodzeniem; trzej jego dyrektorowie stracili na nim; obecnie dyrektorem jego jest Lanner, były dyrektor teatru Opery. Grano wczoraj ostatni utwór Offenbacha: *Les contes d'Hoffmann. Red.)*

Wiedeń 9 grudnia. Wnętrze *Ringtheater* zupełnie wypalone. Gaszenie potrwa jeszcze dłuższy czas. Wielka liczba osób zginęła w pożarze. Do godz. 2ej w nocy wydobyto przeszło 150 trupów zwęglonych i przewieziono je do szpitala. Wiele jeszcze zwłok leży zagrzebanych pod gruzami. Obliczają, że przeszło 200 osób straciło życie. Dzienniki otwierają składki. Podania o powodach wybuchu pożaru są sprzeczne z sobą; zgodnie tylko utrzymują, że ogień wybuchł na scenie i z szaloną szybkością ogarnął cały budynek wewnątrz. Opowiadania świadków o tem, co się działo w teatrze i przed teatrem, są przerażające.

Wiedeń 9 grudnia. Prezes Izby deputowanych wspomina w sympatycznych słowach o strasznej katastrofie. Wyraziwszy najszczersze współczucie mniema, że Izba dzisiaj nie zechce obradować. Wszyscy się na to zgadzają. Edward Sues dziękuje prezesowi w imieniu posłów miasta Wiednia za jego wyrazy sympatyi. *(Oklaski).* Rieger również zgadza się na zamknięcie posiedzenia wobec katastrofy, która nawidziła miasto, gdzie posłowie doznają tak gościnnego przyjęcia. Ma on nadzieję, że współczucie ludzkie przyczyni się do złagodzenia materyalnej nędzy. *(Oklaski).* Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 9go grudnia. Według urzędowego sprawozdania przywieziono dotąd do szpitala 96 trupów mężkich, 41 kobiecych i 20 zwęglałych i całkiem nie do poznania. Zbiegło się kilka oburzających okoliczności. Pięć rezerwoarów z wodą po nad sceną nie otworzono; żelaznej kurtyny nie spuszczono; lamp olejnych na kurytarzach nie zapalono; przejścia i kurytarze ratunkowe nie oświecone. Scena stała w morzu płomienia, gdy się publiczność na galeryi o tem dowiedziała.

Wiedeń 9 grudnia po południu. Przeszło 300 osób spaliło się albo udusiło w pożarze *Ringteatru* obok „hôtel de France.“ Ogień powstał na scenie, na 10 minut przed rozpoczęciem widowiska. Zapomniano spuścić kurtynę żelazną. Ogień ogarnął nadzwyczaj szybko wnętrze teatru. Natychmiastowe zgaszenie gazu w chwili wybuchu ognia na scenie, brak lamp olejnych na kurytarzach i schodach spowodowały, że tłumy osób z górnych galeryj niemogły w ciemnościach uratować się. Widziałem całe schody z prawej galeryi zapchane uduszonymi ludźmi. Posłowie polscy wszyscy zdrowi, kilku z nich będących w teatrze wyszło cało. Alfons Czajkowski zranił się lekko w rękę wybijając okno, aby wyskoczyć, gdy niemógł na kurytarze z parkietu znaleść drzwi. Ratunek gmachu był energiczny, ale bezskuteczny, ratunek zaś publiczności, aby ją wyprowadzić z teatru, niedołężny. Od początku do tej chwili wyniesiono z teatru 262 ciał; wiele jest jeszcze pod gruzami.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 grudnia godz. 11⅙. Giełda papierów zupełnie do tej chwili bez zajęcia; co najwięcej chyba, oczekiwać trzeba kursów ostatnich. Całe bowiem zajęcie zwrócone jest na straszne nieszczęście, w *Ringtheater*, które daleko więcej pochłonęło ofiar, aniżeli można było przypuszczać. Na giełdzie zebrano do tej chwili 10,000 złr. dla ofiar pożaru.

Berlin 9 grudnia. Hr. Kalnoky przyjmowany był wczoraj w południe przez ks. Bismarka, następnie miał o godz. 3½ posłuchanie u Cesarzowej, o 4 zaś u Następcy tronu; wieczorem wraz z hr. Szechenym udał się do opery. W ciągu dnia przyjmował odwiedziny posła angielskiego i przedstawiali mu się członkowie poselstwa austro-węgierskiego. Czas wyjazdu niewiadomy.

Berlin 9 grudnia. Rada związkowa dała swoje przyzwolenie projektowi ustawy o przyłączeniu dolnej Elby do związku cłowego. Podejrzenie rzucone przez paryskiego korespondenta do *Timesa,* jakoby rząd niemiecki usiłował nakłonić Anglię do opanowania Egiptu, jest zdaniem berlińskiego bióra Wolffa zupełnie zmyślone. Polityka niemiecka poczytuje dobre porozumienie Francyi i Anglii za główny warunek pokoju europejskiego.

Paryż 9 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła kredyt na uposażenie dwóch nowych ministerstw 380 głosami przeciw 103. Dziś toczyć się będą obrady nad traktatem handlowym francusko-włoskim, jutro w senacie obrady nad kredytem na wyprawę tunetańską.

Rzym 9 grudnia. Uroczystość kanonizacyi odbyła się według programu i trwała pięć godzin bez żadnej przeszkody. Sprawdzano tożsamość osób posiadających karty wejścia, dla tego wiele osób nie dostało się do sali. W sali panowało duszące gorąco, tak iż kilka osób zemdlało. Papież niesiony na *sedia gestatoria,* poprzedzony przeszło 350 dygnitarzami kościelnymi dokonał aktu kanonizacyi w następującym porządku: kanonik de Rossi, kapucyn Lorenz, pustelnik Józef Lubre, zakonnica Klara. W kościołach miasta dzwoniono przez godzinę. Papież celebrował z wielkiem wysileniem, a podczas mszy kilkakrotnie go podtrzymywano. Słabym głosem wypowiedział homilię o znaczeniu świętych wogólności, a szczególnie o zasługach nowych świętych dziś kanizowanych. Rzekł, iż czuje się szczęśliwym, że wśród obecnych udręczeń pomnożyła się liczba wybranych Pańskich, którzy staną się u Boga orędownikami za Kościół i społeczność. Miasto podczas uroczystości spokojne i obojętne.

Petersburg 9 grudnia. Wczoraj odbyła się w obecności Cesarza pod dowództwem W. ks. Włodzimierza parada orderu św. Jerzego, poczem składali przysięgę WW. księżęta, Paweł, Dymitr i Michał. Obchód zakończył się ucztą.

Konstantynopol 9 grudnia. Poseł turecki w Berlinie Saadulah został mianowany muszyrem, Ali Fuad bey ministrem oświecenia. Bourke oświadczył przy zamknięciu narad posiadaczy bonów tureckich, że narady doprowadziły do szczęśliwego wyjścia, stwierdził, że polecać będzie interesowanym przyjęcie układu, zastrzega wszelako zupełną dla nich swobodę. Oświadczenie to wywarło wrażenie niepokojące; prawdopodobnie nastąpi jeszcze jedno posiedzenie.

Kursa. — **Wiedeń** 9go grudnia 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 77·40. — Renta srebrna 78·20. — Renta złota 94·—. — 6% Renta złota węgierska —·—. — Losy z roku 1860 133·75. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 365·20. — Londyn 118·70. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·42. — Lombardy —·—. — Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. płn.-wschodn. —·—. — Anglo-Bank —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 58·05 Ruble —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa —·— złr. —·— 4% Renta węgierska —·—. — Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 9 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 36	9 45
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 75
listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 30	101 50
listy „ banku hipot.	101 25	102 50
listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
listy zast gal. zakł. kred. włość. za 100 złr.	93 —	94 25
listy zast. banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
listy zast. „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25	97 75
listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	308 —	310 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	178 —	180 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 7 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 40	77 55
4⅕% „ srebrna	78 20	78 35
4% „ złota	93 95	94 10
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 80	134 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 75	101 50
Galicyjskie „ „	100 60	101 —
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	119 60	119 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	154 25	154 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	307 —
„ „ austryackie 80 „	288 25	289 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	367 50	367 75
„ „ węgierskie 200 „	363 75	364 25
Depositen-Bank 200 „	305 —	308 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	895 —	900 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	841 —
Unionbank 100 „	143 70	143 90
Verkehrsbank ogólny 140 „	155 —	155 50
Wied. Bankverein 100 „	140 75	141 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%		
Alföld-Fiume 200 „ 5%	175 50	176 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	575 —	577 —
Elżbiety 210 „ „	218 —	218 50
Linz-Budweis 200 „ „	194 —	194 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	185 75	186 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2477	2482
Franciszka Józefa 200 „ „	196 50	197 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	312 50	313 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 75	149 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	178 —	178 25
Nordwest austr. 200 „ „	233 —	233 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	256 —	256 50
Rudolfa 200 „ „	172 50	172 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	169 —	169 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	333 50	334 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	154 50	155 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	166 25	166 75
„ Nord-Ost 200 „ „	169 —	169 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 65	101 85
6% „ „ Włość.	102 20	102 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 65
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	99 50	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 80	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 70	95 —
Alföld-Fiume 200 „ „	95 —	95 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 75	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	98 —	98 25
„ Em. 1862 300 „ „ „	97 75	98 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 75	103 —
„ Em. 1870 200 „ „	100 —	101 —
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 50	105 50
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 80	106 30
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 60	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 50	101 90
„ „ Em. 1873 200 „ „	102 —	102 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 40	99 70
„ II „ 1867 300 „ „	98 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	95 80	96 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 40	94 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 90	100 20
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 75
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	95 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 30	102 70
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 70	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	121 50
Rudolfa 300 „ „	99 —	99 50
„ Em. 1869 300 „ „	98 75	99 25
„ Em. 1872 300 „ „	98 75	99 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	115 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	92 90	93 10
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	131 —	131 50
„ „ 200 złr. 5%	116 50	117 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 70	102 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	93 75	94 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost 300 „ „	92 75	93 25
„ „ złotem 200 „ „	111 50	112 25
„ Westbahn 200 „ „	94 50	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 75	93 25
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	118 —	118 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 25	133 50
„ Węgierskie „ 100	125 50	126 —
3% „ Tureckie fr. 400	25 80	26 20
Kredytowe złr. 100	182 25	182 75

		płacą	żądają
Clary	złr. 42	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	112 75	113 25
Inszpruku	„ 20	24 75	25 50
Keglewicha	„ 10½	18 —	— —
Krakowskie	„ 20	21 40	21 70
Ofner (miasta Budy)	„ 40	41 —	— —
Palfy	„ 42	38 —	38 50
Rudolfa	„ 10½	19 50	20 —
Salma	„ 42	52 50	53 50
Salzburgskie	„ 20	23 —	23 50
St. Genois	„ 42	49 50	50 —
Stanisławowskie	„ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie	„ 105	127 —	128 —
4% „	„ 50	66 —	67 —
Waldsteina	„ 21	30 25	30 75
Windischgrätza	„ 21	— —	— —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 58	5 60
20 frankówki		9 41	9 42
Imperyały rosyjskie		9 67	9 69
Funty szterl. angielskie		11 82	11 87
Liry tureckie złote		10 71	10 73
Marki niemieckie za 100 marek		58 —	58 05
Rubel papierowy za 100		124 25	124 75

Lwów 6 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 5 grudnia

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	25
kupon	—	—	226	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	95	40
kupon	—	—	4	—

NAKŁADEM
księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
już wyszedł

Kalendarz Katolicki
KRAKOWSKI
na rok Pański 1882

ozdobiony **ryciną kolorowaną** przedstawiającą św. Anioła Stróża, drzeworytami, z papierem pargaminowym do pisania na nim kredą, a w dodatku jako **premię bezpłatną** pięknym kalendarzem biórkowym. (3023-5-8)

Cena egzemplarza **50** centów.

Na przesyłkę jednego lub dwóch egzemplarzy dopłacać trzeba 20 centów; przesyłka 24 egzemplarzy kosztuje tylko 36 centów.

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE

słynne w świecie, pięknie posrebrzane towary metalowe
(chińskie srebro).

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.
Rękodzielnie w Paryżu i Karlruhe.
Najpierwsze odznaki na wszystkich wystawach powszechnych.

Polecamy nasze uznane za trwałe mocno posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** za poręczeniem i podaniem zawartości srebra, począwszy od zwykłego **nakrycia** aż do artystycznej **zastawy**, w czem zawsze posiadamy obfity skład.

CHRISTOFLE & Cie., Wien, Opernring 5.

Wszystkie nasze wyroby mają powyższy **„znak fabryczny"** i firmę **„Christofle"**. (3062-3-12).

Illustrowane cenniki na żądanie darmo.

Przyjmujemy wszelkie przedmioty metalowe do ponownego posrebrzania.

Skład** w **Krakowie** ma p. **Alfred Biasion.

E. SCHERINGA esencya pepsynowa (płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka
w Berlinie N. Chaussée-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (2614-12-)

---

15 grudnia ciągnienie. — Ciągnienie 15go grudnia! — 15 grudnia ciągnienie.

PROMESSY
na

LOSY WĘGIERSKIE	3% losy listów zastawn.
całe . . . . **3** złr. i stempel	c. k. uprzyw. zakładu kredytowego ziemskiego
połówki . . . . . **1¾** „ „ „	tylko złr. **1** i stempel.
główna wygrana	główna wygrana
złr. 120.000 wal. a.	**złr. 50.000 w. austr.**
bez potrącenia podatku.	

W 1 ciągnieniu 3% książęc. serbskich losów odbytem 12 listopada padły główne wygrane **100,000, 10,000 i 4000** franków w złocie na losy sprzedane przez nasz kantor wymiany

Wechslergeschäft der Administration des [3254-1-3]

Wien, Wollzeile 10 i 13. **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.

Stare miedzioryty, książki, obrazy,

pojedynczo i w całych zbiorach kupuje po najwyższych cenach. (3293-1-3)

Carpentier
w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim,
po 14 grudnia w Wiedniu, I., Seilergasse 9.

Najbliższe ciągnienie 2 stycznia 1882 r.!

Tylko za **2** złr. w. a.

jako zadatek otrzymać można

kwit częściowy

na jeden

LUBLAŃSKI LOS.

Reszta w 12 spłatach po 2 złr.

Główna wygrana
złr. **30.000** w. a.
najmniejsza wygrana 30 złr.

Rocznie trzy ciągnienia.

Kupujący gra już po złożeniu pierwszej spłaty na 2 złr. sam na wszystkie wygrane.

Główna wygrana losów lublańskich wyciągniętą została 2 kwietnia 1880 r. z kwotą **35.000 złr.** na wydany przez nas

kwit częściowy

a 2 stycznia 1881 r. kwotą **30.000 złr.** w. a. na los sprzedany przez nasz **kantor wymiany.**

Losy za gotówkę po 24 złr. [3255-1-8]

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des
WIEN, Wollzeile 10 u. 13. „MERCUR" **CH. COHN, Wollzeile 10 u. 13.**

Już wyszedł powszechnie znany

Józefa Czecha Kalendarz Krakowski
na rok 1882.

(Rok wydawnictwa pięćdziesiąty pierwszy). (2945-6-)

Cena 50 centów.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach. — Główny skład w Drukarni „CZASU" w Krakowie.

Nadsyłający należytość za jeden, lub więcéj Kalendarzy wprost w Drukarni „CZASU" **otrzymują takowy franco.**

Już dnia
12go grudnia
drugie ciągnienie
3% książęcych
Serbskich losów.

W pierwszem ciągnieniu odbytem dnia 12 listopada **padły główne wygrane 100,000,** 10,000 i 4000 franków w złocie na losy sprzedane przez nasz kantor wymiany i zostały przez nas zaraz eskontowane. [3070-8-9]

Najbliższe ciągnienia już dnia 14go stycznia i 14go marca.

3% KSIĄŻĘCE

SERBSKIE LOSY

z roku 1881 po 100 franków w złocie.

Rocznie pięć ciągnień
14 stycznia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia i 14 listopada.
Każdorazowa główna wygrana
franków **100,000** w złocie,

najmniejsza wygrana 100 franków w złocie. Wygrane płatne są w Wiedniu, Budapeszcie, w głównych miastach na prowincyi, w Białogrodzie serb. i prawie we wszystkich stolicach w Europie **bez żadnego potrącenia.** Za punktualną wypłatę ręczy książęcy serbski rząd.

Los przynosi 3% odsetek w złocie.

Oryginalne losy za gotówkę po 46 złr. wraz z 50 ct. za odsetki kuponu.

Kwity częściowe

płatne w 14 spłatach miesięcznych tylko po 3 złr. i resztującą spłatą 4 złr. w. a. Kupujący nabywa już **przez zadatek tylko 3 złr.** natychmiast **jedyne i niepodzielne** prawo do gry.

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
WIEN, Wollzeile Nr. 10 und 13. „MERCUR" **WIEN, Wollzeile Nr. 10 und 13.**

Suknie, futra i płaszczyki oraz ubrania dziecinne przyjmuje do roboty **Marya Stabrawa**, obok poczty w **Bochni.** (3186-3-3)

Osoba w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego lub jako księża gospodyni. Adres pod lt. *M. D.* poste rest. Kraków. (3292)

Panienka młoda

dla braku funduszów do dalszego kształcenia się, życzy sobie przyjąć obowiązek do nauki początkujących dzieci języka polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wiadomość w Krakowie, Kleparz ul. Basztowa l. 24 pod lt. **F. D.** (3230-1-3)

Osoba w starszym wieku, poszukuje obowiązku jako bona lub do gospodarstwa; zna przytem dokładnie krawieczyznę. Adres: *Marya Czechowska,* plac Szczepański pod Nr. 241 I. piętro w Krakowie. (3291-1-3)

Płótna

rumburskie, irlandzkie i bielefeldzkie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, shirtingi, dryle, oxfordy, muszliny, batysty, szlarki i wstawki haftowane. Koronki niciane i bawełniane, kaftaniki, pończochy, szkarpetki, gorsety zagraniczne, gotową damską i męską bieliznę i t. p.

poleca handel pod firmą:

Józef Riedel
W KRAKOWIE.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Utrzymuje szwalnię i pralnię wiedeńską. (3237-1-)

FOLWARK

do dóbr plebańskich Wirchomla wielka należący, z prawem propinacyi, gruntami, młynem, tartakiem, pastwiskiem i łąką, przy samej kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, pomiędzy Piwniczną a Żegestowem położony, jest z wolnej ręki do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela ks. proboszcz w Muszynie lub Dr. Stanisław Bartman c. k. Notaryusz w Krynicy. (3290-1-3)

Nadzwyczajna sprzedaż okolicznościowa w Wiedniu

Z powodu wypadku śmierci wyprzedaną będzie partya **starych słynnych win,** między temi następne gatunki, najmniej począwszy od 10 butelek, po **zadziwiająco tanich stałych cenach,** szczególniej zaś zwracam uwagę na

oryginalne bordeaux, star. napełn.

St. Julien . . . . . wielka butelka złr. —·80
Château Larose . . . . „ „ 1·10

oryginalne wina reńskie, oddawna w butelkach

Liebfrauenmilch . . . . wielka butel. złr. 1·10
Schloss Johannisberger . „ „ 2·20

Prawdziwe szampańskie.

Estadé & Cie. Reims . . . wiel. butel. złr. 1·50
Gilbert Fleury „ . . . „ „ „ 1·80
A. de Bouzy Epernay . . „ „ „ 2·10
Oryg. malaga, madera, sherry . „ „ „ 1·20
Amsterdamskie likiery . . „ „ „ 1·50
Koniak stary . . . . . „ „ „ 1·50
Najlepszy rum Jamaika . . „ „ „ 1·20

Sprzedaż odbywa się przez podpisanego.

C. Leidenfrost w Wiedniu.
I. Renngasse 2.

Listowne zamówienia należy tam adresować. Opakowanie po cenie kosztu. (3259-1-4)

(1082-17-)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 — Paryż 1878

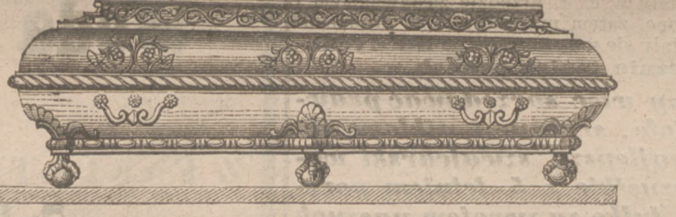
Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajdują się **w podwórcu XX. Franciszkanów.**

FR. EBERT. (2771-24-24)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju itd. itd. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (1843-23-)

OBRAZKI Świętych.

Skład fabryczny posiadają Kutrzeba & Murczyński W KRAKOWIE. [3171 6-20]

Zamówienia na prowincyę uskutecz. odwrot. pocztą

MAGAZYN strojów damskich

Kraków, Rynek głów. L. 7 I. p.

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

przyjmuje zamówienia na kostiumy gotowe od 16 złr., okrycia zimowe, ubrania dziecinne. (3287-2-)

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się w najkrót. czasie.

Udziela się lekcyj kroju.

Dyetaryusz

uzdolniony — znajdzie umieszczenie w Sądzie powiatowym w Żywcu. (3100-2-3)

Nauczyciel muzyki

obeznany dokładnie ze swoim fachem od lat kilkunastu, udziela lekcyj gry na fortepianie za umiarkowaną cenę. Adres: *Ignacy Bobrzyński* pod L. 11 przy ulicy św. Anny w Krakowie. (3091-4-6)

NAJDAWNIEJ ISTNIEJĄCE

BIURO UMIESZCZEŃ
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie.
przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (116-11-)

MYDŁA
tłuste i glicerynowe

w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie. (3083-33-)

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy
z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2934-5-)

Konstanty Wiszniewski.

POTRZEBNY JEST

od 1 stycznia 1882 r. do jednego z pierwszorzędnych tutejszych handlu korzeni i win **subjekt,** który już od dłuższego czasu w tym zawodzie pracuje. Bliższej wiadomości udzieli *Z. Sokołowski* ul. Floryańska L. 25. (3194-3-3)

Bardzo ważne

dla Szan. PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, jedynie pewne w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo są o 50% silniejsze wszelkich innych — i **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2444-7-)

Wysyłam opłatnie

brutto:

Sardynki marynowane $4^{9}/_{10}$ ko faseczki l. 1 i 2 od złr. 2·40—2·50;

netto: (3206-2-5)

Midgały słodkie $4^{8}/_{10}$ ko pierwszorzędne złr. 6·20; **Rodzynki** $4^{8}/_{10}$ ko bez pestek najlepsze złr. 3·40; **Kawę** Ceylon $4^{8}/_{10}$ ko N 1—5 złr. 8·90—7; **Bryndzę** jesienną $4^{2}/_{10}$ ko doskonałą złr. 3·20; **Słoninę** grubą $4^{3}/_{4}$ ko świeżą pierwszorzędną złr. 4·20; **Szmalec** $4^{2}/_{10}$ ko świeży i biały Ia złr. 3·85; **Miód** żółty $4^{4}/_{10}$ ko w blaszan. naczyniu złr. 2·40—2·60; **Kasztany** $4^{8}/_{10}$ ko duże Ia złr. 1·60—1·80; **Powidła** $4^{3}/_{10}$ ko doskonałe złr. 1·60—1·80; **Śliwki** suszone $4^{8}/_{10}$ ko wyborne złr. 2·20—2·30; **Orzechy** $4^{8}/_{10}$ ko włoskich złr. 1·80—2·10, laskowe duże $4^{8}/_{10}$ ko złr. 2·90; 4 ko **daktyli** złr. 3·80; **Winogrona** $4^{2}/_{10}$ ko zdrowe i słodkie złr. 2·50—3; 1 ko fig sułtańskich 74 cent., wiankowych 32 cent.

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.